



PEREGRYNACJA RELIKWII BŁ. RODZINY ULMÓW

PARAFIA
PW. ŚW. MARCINA
W RADZIECHOWACH
2024



PRZEBIEG PEREGRYNACJI W DOMU

Pierwsza forma:

- Udział we Mszy św. o godzinie 18.00 w kościele parafialnym
- Zabranie relikwii do domu i modlitwa w rodzinie
- Przyjazd kapłana po relikwie na godzinę 21.00
- Wspólna modlitwa z kapłanem zakończona błogosławieństwem

Druga forma:

- Udział we mszy św. o godz. 18.00 w kościele parafialnym
- Zabranie relikwii do domu i modlitwa w rodzinie
- Odwiezienie relikwii do kościoła na godz. 18.00 następnego dnia

Proponowany przebieg peregrynacji w domu:

- Ustawienie ołtarzyka
(relikwiarz, ikona bł. Rodziny Ulmów, zdjęcie rodzinne mieszkańców)
- Odczytanie fragmentu Pisma św. (str 6)
- Poznanie historii Rodziny Ulmów (str. 7)
- Modlitwa rodzinna (str. 12)
- Refleksja/rozmowa nad relacjami w naszej rodzinie (str. 14)
- Wspólne czuwanie przy relikwiach
- Odmówienie Litanii do bł. Rodziny Ulmów (str. 28)
- Możliwość skorzystania z pozostałych rozważań z książeczki (str. 50)
- Możliwość wykorzystania filmu, audiobooku, książek

Materiały do wykorzystania w trakcie peregrynacji:

- film „Ulmowie. Błogosławiona Rodzina”,
- audiobook „Ulmowie z Markowej”,
- książka „Samarytanie z Markowej”,
- album „Beatyfikacja Rodziny Ulmów”
- książka dla dzieci „Ulmowie. Rodzina pełna miłości”,
- modlitewniki: „Modlitewnik z bł. Rodziną Ulmów”
i „Bądź jak Ulmowie”
- Materiały dostępne na stronie parafialnej w zakładce peregrynacja:
www.parafiaradziechowy.pl

Na pamiątkę peregrynacji zostawiamy w domu folder, pocztówkę z Litanią dla rodziny i dla każdego domownika obrazek z modlitwą.

Drodzy Parafianie!

Do naszej parafii sprowadziła się nowa rodzina. Zapraszam Was, byście ich poznali - to błogosławiona Rodzina Ulmów z Markowej na Podkarpaciu. Odwiedziny tej Rodziny w Waszym domu to niepowtarzalny moment i duchowe przeżycie, które jak ufam, wyda dobre owoce w naszych rodzinach.

W tym czasie peregrynacji razem modlimy się za nasze rodziny, wspólnie parafialną i za naszą Ojczyznę. Mamy okazję przyglądać się i zastanowić, jak możemy naśladować przykład Ulmów w naszym codziennym życiu, by jak oni zbliżyć się do Boga. Zachęcam Was serdecznie do pięknego przeżycia tej peregrynacji w swoim domu, a jeśli czas Wam pozwoli włączcie się w modlitwę podczas nabożeństw organizowanych w naszej świątyni.

Proszę Was również, abyście podczas modlitwy w towarzystwie bł. Rodziny Ulmów która będzie gościć w Waszych domach w znaku relikwii, przedstawiali Bogu z wielkim zaufaniem i szczerością swoje intencje, troski i prośby.

Zachęcam, jeśli macie takie pragnienie, by spisać swoje rodzinne intencje i sprawy jakie chcecie przedstawić Bogu za wstawiennictwem rodziny Ulmów i tę kartkę przekazać księdzu oddając relikwie. Każdy z domowników może napisać swoją prośbę i starsi i dzieci. Ta karta z waszymi intencjami spocznie na ołtarzu podczas Eucharystii o godzinie 18:00 i kapłan będzie prosił Boga w Waszych osobistych sprawach. Możecie napisać na tej kartce, czy chcecie by czytać te przekazane Wasze intencje w modlitwie wiernych podczas Eucharystii czy tylko sam ksiądz ma je polecać Bogu.

Niech nasze wspólne modlitwy przyniosą błogosławieństwo, umocnienie i nadzieję. Prośmy rodzinę Ulmów, aby ich przykład i wstawiennictwo pomagały nam w codziennych zmaganiach, inspirując nas do życia pełnego miłości, poświęcenia i troski o innych.

Niech nasze modlitwy oraz wstawiennictwo rodziny Ulmów przyniosą błogosławieństwo naszej parafii i każdemu z nas, a czas nawiedzenia niech będzie owocny dla całej naszej parafii, przynosząc pokój, jedność wzajemny szacunek i umocnienie w wierze.

Szczęść Boże!
Ks. Piotr Pokojnikow
Wasz Proboszcz

PRZEBIEG ODWIEDZIN BŁOGOSŁAWIONEJ RODZINY ULMÓW

Wskazówki praktyczne

Przyjmij dar łaski uświęcającej!

Z okazji odwiedzin bł Rodziny Ulmów w Twoim Domu postaraj się przystąpić do spowiedzi świętej. Przyjmij Chrystusa w Eucharystii z otwartym sercem, polecając Mu swoje troski i radości.

Przygotuj miejsce w swoim domu na przyjęcie relikwii.

Niech to będzie honorowe miejsce – stół, komoda – ozdobione obrusem. Na tym miejscu ustaw przyniesiony relikwiarz, ikonę rodziny bł. Ulmów i jeśli to możliwe zdjęcie rodzinne lub zdjęcia mieszkańców.

Znajdź czas na modlitwę przed relikwiami.

Przeczytaj fragment Pisma Świętego, pomódl się tekstem litanii przygotowanej w tej książeczce skorzystaj z zaproponowanych modlitw i rozważań. Przede wszystkim poświęć chwilę na osobistą rozmowę z Bogiem.

Zaproś bliskich do wspólnej modlitwy.

Jeśli mieszkasz sam, zaproś przyjaciół, sąsiadów lub bliskich na wspólną modlitwę. Jeżeli znasz osoby starsze lub samotne, delikatnie zaproponuj wspólne spotkanie na modlitwie na wzór otwartości i gościnności Ulmów.

Wykorzystaj ten czas na pogłębienie swojej wiary, życia duchowego i rodzinnych relacji.

Swoje rodzinne intencje i sprawy, jakie chcesz Bogu przedstawić za wstawiennictwem rodziny Ulmów zapisz na kartce i przekazaj księdzu oddając relikwie. Każdy z domowników może napisać swoją prośbę - i starsi i dzieci. Ta kartka z waszymi intencjami spocznie na ołtarzu podczas Eucharystii o godzinie 18:00 i kapłan będzie prosił Boga w Waszych osobistych sprawach. Możecie napisać na tej kartce, czy chcecie, by czytać te przekazane Wasze intencje w modlitwie wiernych podczas Eucharystii czy tylko sam ksiądz ma je polecać Bogu w swoim sercu.

DLACEGO WARTO POZNAĆ RODZINĘ ULMÓW?

Parafianka – żona, matka i babcia rodziny

Serdecznie zachęcam do udziału w rodzinnym spotkaniu przy relikwiach błogosławionej Rodziny Ulmów. Spotkanie takie stanowi wyjątkową okazję do wspólnej modlitwy, refleksji oraz uczczenia pamięci Józefa i Wiktorii Ulmów i ich dzieci - którzy oddali swoje życie, pomagając prześladowanym Żydom w czasie II wojny światowej.



Rodzina Ulmów jest symbolem miłości, odwagi i poświęcenia, a ich beatyfikacja podkreśla znaczenie tych wartości w życiu chrześcijańskim. Takie spotkanie z Nimi może służyć nam, nie tylko jako czas duchowego wzrostu, ale także jako moment umocnienia naszych więzi rodzinnych, pogłębienia wiary i wspólnotowego przeżycia wartości, które Ulmowie reprezentowali.

Spotkanie to jest także okazją do pogłębienia relacji rodzinnych, miłosierdzia i solidarności, które są istotą przesłania życia tej błogosławionej rodziny. Wspólna modlitwa i refleksja przy relikwiach to również sposób na wzmacnianie więzi międzypokoleniowych. To także szansa na zjednoczenie rodziny wokół naszej wspólnej historii i duchowości.

Ten wspólnie spędzony czas będzie nie tylko czasem modlitwy, ale także refleksji nad wartościami, które reprezentowali Ulmowie – w szczególności nad znaczeniem pomocy bliźniemu, nawet w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Będzie to na pewno inspirować do życia zgodnego z wartościami, które przekazali swoim męczeństwem Ulmowie i wzrastania w duchu chrześcijańskiej miłości.



MODLITWA W DOMU Z BŁOGOSŁAWIONĄ RODZINĄ ULMÓW

Rozpoczęcie

Na początku naszego spotkania w obecności relikwii błogosławionej rodziny Ulmów, zatrzymajmy się na chwilę i wprowadźmy serca w atmosferę modlitwy i skupienia.

Niech spotkanie z Pismem Świętym pozwoli nam głębiej zrozumieć wartość ofiarnej miłości i wierności Bogu, którą w swoim życiu realizowali błogosławieni Józef i Wiktoria Ulmowie wraz z dziećmi.

W Biblii znajdującej się w domu Rodziny Ulmów znaleziono podkreślony przez Józefa tytuł przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie z dopisanym na marginesie słowem: „TAK”. Widać tu że to ewangelia była dla państwa Ulmów inspiracją do podjęcia heroicznej decyzji. Wsłuchajmy się w słowa, które były i są drogowskazem w drodze do świętości.

PRZYPOWIEŚĆ O MIŁOSIERNYM SAMARYTANINIE

ŁK 10, 25-37

Oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu odpowiedział: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz? «On rzekł: Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego».

Jezus rzekł do niego: «Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył». Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?» Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął.

Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: pod-

szedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał.

Któryż z tych trzech okazał się według twego zdania, bliższym tego, który wpadł w ręce zbójców?»

On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie».

Jezus mu rzekł:
«Idź, i ty czyn podobnie».



*Poznając bliżej życie
Rodziny Ulmów
popatrzymy, jak mocno słowa Pisma Świętego
mogą przenikać codzienność
i prowadzić do świętości.*

RYS BIOGRAFICZNY BŁOGOSŁAWIONEJ RODZINY

Józef Ulma przyszedł na świat 2 marca 1900 roku w Markowej jako jedno z czworga dzieci Marcina Ulmy i Franciszki z domu Kluz. Jego rodzice mieszkali w niewielkim drewnianym domu i utrzymywali się z pracy na roli. Józef ukończył najpierw cztery klasy szkoły powszechnej w Markowej, a następnie – po odbytej służbie wojskowej – ukończył z wyróżnieniem półroczny kurs w szkole rolniczej w Pilźnie.



Wiktor z domu Niemczak urodził się 10 grudnia 1912 roku jako trzynaste z czternaściorga dzieci Jana i Franciszki z domu Homa. Już w wieku 6 lat straciła matkę, a krótko przed jej ślubem z Józefem zmarł jej ojciec. Uczyła się w szkole powszechnej w Markowej. Uczęszczała także na kursy na Uniwersytecie Ludowym w pobliskiej miejscowości Gać, a po ślubie poświęciła się pracy w domu i opiece nad dziećmi.

7 lipca 1935 r. Józef i Wiktor zawiązali sakramentalny związek małżeński w kościele parafialnym w Markowej. Piękno charakterów oraz wartości wy-



niesione z rodzinnych domów stanowiły fundament, na którym budowali swoją jedność małżeńską i rodzinne gniazdo. Dziewięć lat małżeństwa przyniosło Ulmom sześćoro potomstwa: Stanisławę (ur. 18 VII 1936 r.), Barbarę (ur. 6 X 1937 r.), Władysława (ur. 5

XII 1938 r.), Franciszka (ur. 3 IV 1940 r.), Antoniego (ur. 6 VI 1941 r.) i Marię (ur. 16 IX 1942 r.). Wychowywali je w duchu wiary i miłości, ucząc pracowitości i szacunku dla bliźnich.

Aby pomieścić powiększającą się rodzinę, Ulmowie mieli plany przeprowadzki na wschodni kraniec województwa lwowskiego. W Wojsławicach, nieopodal Sokala, nabyli 5 hektarów ziemi. Wybuch wojny pokrzyżował ich nadzieje. Na wiosnę 1944 r. Wiktor spodziewała się przyjścia na świat kolejnego dziecka.



Józef i Wiktor zajmowali się rolnictwem na kilkuhektarowym gospodarstwie. Józef – oprócz uprawy warzyw – trudnił się także sadownictwem,

którego był aktywnym propagatorem w rodzinnej miejscowości. Założył pierwsze sady i szkółkę drzew owocowych, w której co tydzień demonstrował techniki sadownicze. Od podstaw nauczył się także hodowli pszczół i jedwabników. Jego nowatorstwo ujawniło się także w tym, że jako pierwszy w Markowej wprowadził do swojego domu elektryczność, podłączając żarówkę do niewielkiego, własnoręcznie zbudowanego wiatraka.



Józef i Wiktoria byli członkami parafii pw. św. Doroty w Markowej. Jako nastolatek Józef angażował się w działalność Związku Mszalnego Diecezji Przemyskiej. Należał również do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Już jako małżonkowie pogłębiali swą wiarę przez modlitwę i udział w sakramentalnym życiu Kościoła. Obydwoje należeli także do Bractwa Żywego Różańca. Niezwykle wymowne jest również to, że kilka dni po egzekucji w domu Ulmów znaleźiono egzemplarz Pisma św., a w nim dwa znamienne podkreślenia na czerwono. Wskazują one jednoznacznie najpierw na to, że Józef i Wiktoria czytali i rozważali słowo Boże. Zaznaczone fragmenty dają nam ponadto wyobrażenie o wartościach, jakie małżeństwo Ulmów czerpało z wiary chrześcijańskiej. Pierwsze to podkreślenie tytułu podrozdziału: „Przykazanie miłości. Miłosierny Samarytanin” (por. Łk 10,30-37). Drugie to podkreślone zdanie z podrozdziału „O chrześcijańskiej powinności”: Albowiem jeśli byście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakążbyście mieli za to zapłatę? (Mt 5,46).



Józef był typem społecznika, przez całe życie chętnie angażującym się w sprawy lokalnej społeczności. Sprawował funkcję bibliotekarza w Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Kierował ponadto markowską spółdzielnią mleczarską. Był również członkiem lokalnej spółdzielni zdrowia. Był człowiekiem szerokich horyzontów, o czym świadczą książki o różnej tematyce, w tym wiele religijnych, które gromadził. Do dziś zachowała się część jego księgozbioru, opatrzona ekslibrisem „Biblioteka domowa – Józef Ulma”. Z książek poświęconych życiu duchowemu warto przywołać takie tytuły, jak: „Katolicyzm a eugenika”, „Królestwo ducha” oraz czasopismo „Posłaniec Serca Jezusowego”. Zamiłowanie do książek wyrażało się także w introligatorstwie, którym się zajmował. Jego szczególną pasją było fotografowanie, zajęcie niezwykle rzadkie na polskich wsiach tego okresu. Wiktoria natomiast była aktorką w amatorskim zespole teatralnym Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”.

Od końca 1942 roku, pomimo biedy i ciągłego zagrożenia życia ze strony okupanta niemieckiego, Ulmowie przez niemal półtora roku ukrywali na strychu swego domu ośmioro Żydów. Byli to: znajomi Ulmów z Łańcuta – Saul Goldman z synami Baruchem, Mechelem, Joachimem i Mojżeszem – oraz sąsiadki Ulmów z Markowej, a zarazem córki Chaima Goldmana – krewnego wspomnianego wyżej Saula: Gołda Grünfeld i Lea Didner. Ta ostatnia ukrywała się wraz z małą córeczką o imieniu Reszla.



Za wierność ewangelicznemu przykazaniu miłości bliźniego 24 marca 1944 r. Józef i Wiktoria ponieśli śmierć męczeńską z rąk żandarmów, zagrażających i bezwzględnych strażników systemu niemieckiego nazizmu. Wraz z nimi rozstrzelane zostały również ich dzieci oraz Żydzi, którym udzielili schronienia. Umarło także poczęte dziecko Ulmów, przychodzące na świat



dzienne właśnie w chwilach, gdy jego matka była barbarzyńsko mordowana.

Wyrazem szacunku ze strony krewnych i przyjaciół oraz sąsiadów była pierwsza ekshumacja, dokonana około 5 dni po zbrodni, kiedy ciała wszystkich członków rodziny Ulmów zostały pochowane do czterech trumien i złożone w tym samym miejscu, w którym znajdowały się od dnia ich męczeńskiej śmierci, tzn. w ogrodzie, przed ich domem. Następnie, po zakończeniu niemieckiej okupacji, 11 stycznia 1945 r., ciała rodziny Ulmów przewieziono na cmentarz parafialny w Markowej, gdzie znajdowały się do czasu tzw. rekognicji kanonicznej, dokonanej na przełomie marca i kwietnia 2023 roku. Od dnia beatyfikacji relikwie Rodziny Ulmów są wystawione do publicznego kultu w kościele parafialnym w Markowej.

W roku 2003 rozpoczęło się dochodzenie diecezjalne, mające na celu zebranie wszelkich materiałów na temat męczeństwa rodziny Ulmów. Po przekazaniu akt sprawy do Rzymu, 17 grudnia 2022 roku Ojciec Święty Franciszek autoryzował Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych do promulgacji dekretu o ich męczeństwie, a następnie – na prośbę Abpa Adama Szala, Metropolity Przemyskiego obrządku łacińskiego – zdecydował, aby ryt beatyfikacji odbył się 10 września 2023 roku w Markowej – miejscowości, w której rodzina Ulmów żyła i poniosła męczeńską śmierć.



Modlitwa Rodzinna przy Relikwiach Błogosławionej Rodziny Ulmów

Boże, pełen miłości i miłosierdzia, dziękujemy Ci za świadectwo życia błogosławionej Rodziny Ulmów. Daj nam serca otwarte na potrzeby bliźnich, jak to uczynili Józef, Wiktoria i ich dzieci, którzy w obliczu największego zagrożenia pozostali wierni Twoim przykazaniom miłości.

Modlitwa o odwagę i wiarę

Boże, przez wstawiennictwo błogosławionej Rodziny Ulmów, prosimy Cię o odwagę, abyśmy w każdej sytuacji, tak jak oni, umieli służyć innym, nie zważając na trudności. Spraw, abyśmy byli gotowi oddać życie za drugiego człowieka, zgodnie z nauką Chrystusa.

Modlitwa za naszą rodzinę

Panie Jezu, błogosław naszą rodzinę, aby była miejscem miłości, przebaczenia i wsparcia, tak jak to miało miejsce w rodzinie Ulmów. Niech przykład ich życia pomaga nam budować mocne więzi oparte na wierze i wzajemnym szacunku.

Modlitwa o pokój i sprawiedliwość

Boże, Ty pragniesz, abyśmy żyli w pokoju i sprawiedliwości. Prosimy Cię, aby relikwie błogosławionej Rodziny Ulmów przypominały nam, jak ważna jest troska o każdego człowieka, bez względu na jego pochodzenie czy wiarę. Spraw, abyśmy w codziennym życiu byli narzędziami Twojego pokoju. Niechaj zgoda, pokój i miłość zagoszczą już na stałe w naszym domu.

Prośba o wstawiennictwo

Błogosławiona Rodzino Ulmów, módlcie się za nami, abyśmy potrafili kochać tak, jak wy kochaliście i odważnie świadczyć o Chrystusie swoim życiem. Amen.

MODLITWA ZA RODZINY

Boże Ojcze, Ty wlałeś w serca Błogostawionych Józefa i Wiktorii tak wielką miłość, że nie wahali się poświęcić życia, aby ratować skazanych na zagładę. Przez ich wstawiennictwo obdarz łaską małżonków, którzy ślubowali sobie miłość. Niech miłość będzie fundamentem ich wspólnego życia. Rozlewa się na dzieci, którym przekazali życie i otwiera ich serca na tych, którzy jej nie mają, bo Ty, najlepszy Ojcze, nigdy nie przestajesz kochać.

Panie Jezu Chryste, Ty tak umocniłeś Błogostawionych Józefa i Wiktorię, że wytrwali w jedności małżeńskiej nawet w niebezpieczeństwie śmierci. Przez ich wstawiennictwo obdarz łaską małżonków, którzy ślubowali sobie wierność. Oby byli zawsze razem w zdrowiu i w chorobie, w dobrej i złej doli, aż do końca życia. Niech nic nie zniszczy ich zgody, a oni, zawsze gotowi do przebaczenia, będą blisko siebie i swoich dzieci, bo Ty, Synu Boży, jesteś zawsze jedno z Ojcem.

Duchu Święty Boże, Ty nappełniłeś Błogostawioną Rodzinę Józefa i Wiktorii tak wielką mocą, że doprowadzili swoje siedmioro Dzieci do niebieskiej chwały. Przez ich wstawiennictwo obdarz łaską małżonków, którzy ślubowali sobie uczciwość. Pokładając całą ufność w Bogu, niech ufają także sobie nawzajem. Będą wobec siebie szczerzy i żyją w prawdzie. Wielkodusznie przyjmują dar życia i strzegą go od poczęcia. Nie pokładają ufności w dobrach doczesnych i uczciwą pracą zapewniają godziwe życie sobie i dzieciom. Spraw, by zawsze pamiętali, że Ty prowadzisz ich razem z dziećmi do domu Ojca w niebie, bo Ty, Duchu Prawdy, przypominasz miłość Ojca i Syna.

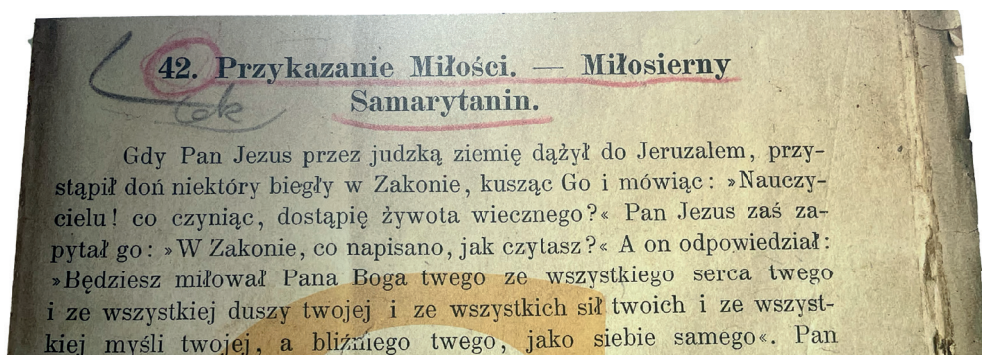
Boże w Trójcy Jedyny, Ty objawiłeś w życiu i śmierci Józefa i Wiktorii razem z ich siedmiorgiem dzieci prawdę o wielkości powołania do życia w rodzinie. Przez wstawiennictwo Błogostawionych Męczenników spraw, aby każda rodzina, stając się na ziemi obrazem jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego, otrzymała udział w wiecznej chwale Trójcy. Tobie cześć i chwala na wieki wieków.

Amen.

ROZWAŻANIA

Pismo Święte w życiu Rodziny Ulmów

Ulmowie pogłębiali swą wiarę przez modlitwę i udział w sakramentalnym życiu Kościoła. Obydwoje należeli także do Bractwa Żywego Różańca. Niezwykle wymowne jest również to, że kilka dni po egzekucji w domu Ulmów znaleziono egzemplarz Pisma św., a w nim dwa znamienne zdania podkreślenia na czerwono. Wskazują one jednoznacznie najpierw na to, że Józef i Wiktoria czytali i rozważali słowo Boże, zaznaczone zaś fragmenty dają nam ponadto wyobrażenie o wartościach, jakie małżeństwo Ulmów czerpało z wiary chrześcijańskiej.



Pierwsze to podkreślenie tytułu podrozdziału: „**Przykazanie miłości. Miłosierny Samarytanin**” (por. Łk 10,30-37). Drugie, to podkreślone zdanie z podrozdziału „O chrześcijańskiej powinności”: **Albowiem jeśliście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakąż byście mieli za to zapłatę?** (Mt 5,46).

Rozważanie

Kluczem do bycia miłosiernym samarytaninem dzisiaj jest współczucie, otwartość na potrzeby innych oraz gotowość do działania. Ważne jest, aby tak jak Ulmowie, podejmować ryzyko i wspierać tych, którzy potrzebują naszej pomocy. W ten sposób można nie tylko wpływać na życie innych, ale także budować bardziej współczujące i sprawiedliwe społeczeństwo.

Zrozumienie miłosierdzia: Miłosierdzie to nie tylko pomoc materialna, ale także empatia i zrozumienie dla cierpienia drugiego człowieka. Rozważając, czy jesteśmy miłosiernymi Samarytanami, warto zastanowić się, jak często reagujemy na sytuacje, w których ktoś potrzebuje wsparcia.

Przeciwdziałanie obojętności: Współczesny świat często skłania nas ku obojętności. Zatłoczone ulice, wiele problemów społecznych i codzienne zmartwienia mogą sprawić, że zamykamy się na potrzeby innych. Jak często zauważamy tych, którzy potrzebują pomocy? Czy potrafimy przełamać rutynę i wyciągnąć rękę?

Granice miłosierdzia: Miłosierny Samarytanin nie kierował się w swoich działaniach uprzedzeniami społecznymi ani religijnymi. Często napotykamy trudności w pomaganiu tym, którzy różnią się od nas. Ważne jest, aby podchodzić do każdej osoby z szacunkiem i otwartością, niezależnie od sytuacji. Czy jestem do tego gotowy?

Aktywne działanie: Bycie miłosiernym Samarytaninem to także działanie. Nie wystarczy jedynie współczuć – musimy być gotowi do działania. Jakie konkretne kroki możemy podjąć, aby wspierać innych? Czy możemy zaangażować się w wolontariat, pomoc sąsiedzką czy inne formy wsparcia?

Refleksja nad codziennymi wyborami: Każdego dnia stajemy przed wyborami. Możemy wybrać, czy zauważyć drugiego człowieka i jak zareagować na jego potrzeby. To, jak postępujemy w codziennych sytuacjach, w dużej mierze decyduje o tym, czy możemy nazwać siebie miłosiernymi Samarytanami.

Stwierdzenie czy jesteśmy miłosiernymi Samarytanami, wymaga od nas spojrzenia w głąb siebie oraz zastanowienia się nad naszymi relacjami z innymi. Miłosierdzie to nie tylko postawa, ale również codzienna praktyka. Każdy z nas ma potencjał, aby być źródłem wsparcia i nadziei dla tych, którzy spotykają trudności. Warto zadać sobie pytanie: Jak mogę wprowadzać miłosierdzie w życie na co dzień?

Rodzina Ulmów uczy nas miłości i poświęcenia, wskazując, że nawet małe gesty mogą mieć ogromne znaczenie.

Ulmowie nie tylko posiadali w swoim domu Pismo święte i je czytali, ale starali się je zrozumieć i żyć według jego wskazań.

Ich działania były przejawem chrześcijańskich wartości, takich jak miłość bliźniego, solidarność i poświęcenie. Pomimo ryzykowania własnego życia oraz życia swoich dzieci, Ulmowie dali schronienie ośmiu Żydom. Postawa Ulmów jest przykładem heroizmu i moralnej odwagi, a ich historia przypomnieniem o wartościach płynących z nauki Chrystusa o miłości do bliźniego i pomocy potrzebującym.

Miłość i służba innym: Centralnym przykazaniem w chrześcijaństwie jest miłość do Boga i bliźniego. Wypełnianie chrześcijańskiej powinności często oznacza służbę innym, okazywanie empatii i bezinteresowną pomoc. To konkretne działania, wsparcie osób w potrzebie. Czy zastanawiałem się kiedyś nad potrzebami słabszych ode mnie, biedniejszych, chorych, cierpiących, a nawet moich sąsiadów?

Modlitwa i sakramenty: Ważnym elementem wypełniania chrześcijańskiej powinności jest życie modlitewne oraz korzystanie z sakramentów. Modlitwa nie tylko zacieśnia relację z Bogiem, ale także daje siłę do stawienia czoła codziennym wyzwaniom. Sakramenty, takie jak Eucharystia, są źródłem łaski i duchowego pokarmu. Jak często z nich korzystasz?

Pisma Świątęgo: Zrozumienie Bożego słowa jest kluczowe dla wypełniania chrześcijańskiej powinności. Biblia dostarcza wskazówek, jak żyć w sposób zgodny z zasadami chrześcijańskimi, a także inspiracji do działania w różnych sytuacjach życiowych. Kiedy ostatni raz sięgnąłeś po Pismo Świątę? Czy wiesz w ogóle, gdzie ono jest w twoim domu?

Wspólnota: Życie we wspólnocie wierzących jest istotnym aspektem chrześcijaństwa. Regularne uczestnictwo w nabożeństwach, grupach modlitewnych czy innych formach wspólnego działania pozwala na dzielenie się wiarą i wsparcie w trudnych momentach. Czy znasz grupy modlitewne w swojej parafii, wspierasz je?

Etyki i moralność: Wypełnianie chrześcijańskiej powinności wiąże się także z etycznym i moralnym postępowaniem w codziennym życiu. Dążenie do uczciwości, sprawiedliwości i pokory w relacjach z innymi może być wyzwaniem, ale jest także częścią powołania chrześcijanina. Czy dalej tylko „widzisz drzazgę w oku brata twego, a belki w oku swoim nie czujesz”?

Świadectwo i ewangelizacja: Każdy chrześcijanin jest wezwany do dawania świadectwa swojej wiary. Może to przybierać różne formy, od codziennych rozmów po bardziej formalne działania w zakresie ewangelizacji. Ważne jest, aby być przykładem dla innych i świadczyć o miłości Bożej. Czy nie wstydzisz się przyznać do swojej wiary, pokazać, że jesteś człowiekiem wierzącym, czy nie wstydzisz się znaku krzyża, który wykonujesz z pokorą?

Wypełnienie chrześcijańskiej powinności to proces, który wymaga zaangażowania, a także ciągłego wzrastania w wierze. Życie w sposób, który odzwierciedla wartości chrześcijańskie, przynosi radość nie tylko nam samym, ale także otaczającym nas ludziom. To piękna droga, która prowadzi do wewnętrznego spełnienia i prawdziwego pokoju.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, który w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie pokazałeś nam, jak ważna jest miłość do bliźniego i gotowość do niesienia pomocy, prosimy Cię o łaskę naśladowania tej postawy w naszym życiu. Za wstawiennictwem błogosławionej rodziny Ulmów, która swoją miłością, odwagą i poświęceniem ukazała prawdziwe oblicze chrześcijańskiej powinności, prosimy Cię, abyśmy potrafili dostrzegać potrzeby naszych bliźnich i odpowiadać na nie z otwartym sercem.

Naucz nas, Panie, być miłosiernymi Samarytanami, gotowymi do pochylecia się nad tymi, którzy cierpią, są odrzuceni lub potrzebują wsparcia. Tak jak rodzina Ulmów nie zważając na ryzyko, przyjęła pod swój dach prześladowanych, tak my chcemy być gotowi do bezinteresownej pomocy i dzielenia się miłością z innymi, szczególnie z tymi, którzy najbardziej tego potrzebują.

Daj nam, Panie, siłę do realizowania chrześcijańskiej powinności każdego dnia. Umocnij nas w wierze, abyśmy z odwagą i pokorą potrafili świadczyć o Twojej miłości poprzez nasze czyny. Pomóż nam żyć zgodnie z Twoim przykazaniem miłości i nie bać się trudnych decyzji, które prowadzą do dobra.

Prosimy o to w imię Twoje, Jezu Chryste i przez wstawiennictwo błogosławionej rodziny Ulmów, którzy są dla nas wzorem miłosierdzia i odwagi. Amen

Rozwój intelektualny, dojrzałość osobowa i dążenie do świętości

Rodzina Ulmów żyła prostym życiem. Józef i Wiktoria byli rolnikami, troszczyli się o swoje dzieci, o ziemię, o innych ludzi. Nie prowadzili życia w blasku chwały, ale ich codzienne wybory były pełne miłości. Świętość zaczyna się od małych rzeczy — od troski o rodzinę, od współczucia dla bliźnich, od otwarcia serca na potrzeby innych.

- Czy w moim codziennym życiu dostrzegam możliwość praktykowania miłości i świętości?

- Jakie małe kroki mogę podjąć, aby bardziej kochać i służyć tym, którzy są blisko mnie?

Świętość wymaga odwagi, zwłaszcza gdy świat wokół nas mówi, że łatwiej jest myśleć tylko o sobie. W chwilach lęku, niepewności czy trudności, wzorem rodziny Ulmów można ufać, że Bóg prowadzi nas ku większemu dobru.

- dla rodziców wobec siebie:

Czy wzajemnie wspieramy się w nauce i pasjach: W małżeństwie ważne jest, aby wspierać nawzajem swoje zainteresowania. Czy motywujemy się do zdobywania nowej wiedzy, rozwijania talentów, uczenia się czegoś nowego? Rozwój intelektualny nie musi oznaczać formalnej edukacji — może to być zdobywanie praktycznych umiejętności, czytanie wartościowych książek, poznawanie nowych obszarów życia.

Czy rozmawiamy na temat wiary i wartości: Dążenie do świętości i dojrzałość osobowa wymagają także refleksji nad wiarą. Czy w małżeństwie potrafimy dyskutować o wartościach, jakie chcemy przekazać dzieciom, o roli Boga w naszym życiu? Taka wymiana myśli pomaga kształtować wspólną duchową wizję życia rodzinnego.

Dojrzałość osobowa to zdolność do podejmowania odpowiedzialnych decyzji, kontrolowania emocji i rozwijania moralnego kręgosłupa. Józef i Wiktoria Ulmowie musieli podejmować trudne, ale głęboko moralne wybory w imię miłości do bliźnich. Ich postawa była świadectwem głębokiej wewnętrznej dojrzałości.

Odpowiedzialność za siebie nawzajem: W małżeństwie odpowiedzialność to nie tylko troska o materialne potrzeby rodziny, ale także wzajemne wsparcie w chwilach słabości i kryzysów. Czy potrafimy dawać sobie przestrzeń na rozwój emocjonalny, wspierać się w trudnościach, okazywać empatię i cierpliwość?

Rozwój emocjonalny: Rodzice muszą rozwijać swoje zdolności komunikacji i rozwiązywania konfliktów. Czy potrafimy rozmawiać ze sobą w sposób, który buduje więź, a nie niszczy? Czy jesteśmy otwarci na zmiany w naszych emocjach i uczymy się, jak radzić sobie z trudnymi sytuacjami?

Miłość w małżeństwie jako źródło świętości: Ulmowie kochali siebie nawzajem i swoje dzieci, ale także kochali bliźnich w potrzebie. W małżeństwie miłość do drugiego człowieka jest jednym z głównych sposobów zbliżania się do Boga. Jak wygląda nasza miłość wobec siebie nawzajem? Czy dbamy o jej rozwój, czy jesteśmy gotowi do poświęceń na rzecz współmałżonka?

Dążenie do świętości nie oznacza od razu wielkich aktów męczeństwa, ale zaczyna się w codziennych decyzjach pełnych miłości i oddania. Rodzina Ulmów pokazuje, że świętość rodzi się z małych, lecz głęboko autentycznych gestów miłości wobec Boga i bliźnich.

Wspólna modlitwa i duchowy rozwój: Ważnym elementem dążenia do świętości jest wspólna modlitwa, sakramenty i życie duchowe. Czy modlimy się razem jako małżeństwo? Czy wspólnie poszukujemy woli Bożej w naszym życiu? Wspólna droga duchowa wzmacnia więź między małżonkami i pomaga wychować dzieci w duchu wartości chrześcijańskich.

- dla rodziców w odniesieniu do dzieci:

Edukacja dzieci przez przykład: Ulmowie z pewnością przekazywali swoim dzieciom miłość do wiedzy i pracy, pokazując, że rozwój umysłowy ma swoje miejsce w codzienności. Jak my jako rodzice, uczymy nasze dzieci przez przykład? Czy sami się rozwijamy, aby pokazywać, że nauka trwa całe życie?

Przykład moralności: Ulmowie pokazali, że dążenie do dobra może wymagać wielkich ofiar. Czy my, jako rodzice, jesteśmy gotowi uczyć nasze dzieci, że czasami w życiu trzeba stawiać czoła trudnym wyborom, nawet jeśli wiąże się one z osobistym poświęceniem? Dojrzałość moralna oznacza gotowość do wybierania dobra, mimo że czasem jest to trudniejsze.

Przykład dla dzieci: Dzieci uczą się świętości, obserwując rodziców. Józef i Wiktoria Ulmowie pokazali swoim dzieciom, co znaczy kochać Boga i bliźniego. Jak my pokazujemy naszym dzieciom świętość w codziennych decyzjach? Czy nasza miłość do siebie nawzajem jest widoczna w naszych czynach i słowach?

- dla młodych i dorastających:

Rodzina Ulmów, która poświęciła swoje życie, ratując innych, jest symbolem odwagi, miłości i oddania. Młodzi i dorastający mogą czerpać z ich postawy inspirację do własnego rozwoju intelektualnego, dojrzewania emocjonalnego oraz dążenia do świętości. Oto kilka przemyśleń, które mogą pomóc młodym ludziom na drodze wzrastania, na wzór Ulmów.

Józef Ulma, mimo prostego życia rolnika, był człowiekiem ciekawym świata. Zajmował się fotografią, eksperymentował w rolnictwie, a także interesował się nowinkami technologicznymi. Rozwój intelektualny to coś, co nie ogranicza się tylko do szkoły – to postawa otwartego umysłu, chęć nauki i poszerzania horyzontów.

Znajdź swoją pasję: Józef Ulma znalazł swoją pasję w fotografii i nauce o rolnictwie. Czy masz coś, co naprawdę Cię interesuje? Może to być sztuka, sport, nauka lub coś zupełnie innego. Odkrywanie swoich talentów i pasji jest kluczowe dla rozwoju intelektualnego. Rozwój pasji nie tylko wzbogaca umysł, ale również daje głęboką satysfakcję.

Ciągła nauka: Życie nie ogranicza się do nauki w szkole – warto poszukiwać wiedzy również poza nią. Czy rozwijasz swoje zainteresowania poprzez książki, kursy online, rozmowy z innymi? Otwarty umysł pozwala lepiej zrozumieć siebie, świat i innych.

Zadawaj pytania: Ulmowie, choć żyli na wsi, byli otwarci na nowe doświadczenia i wiedzę. Zadawanie pytań to podstawa każdej nauki. Czy zadajesz pytania o to, co nieznanne i szukasz odpowiedzi? Rozwój intelektualny polega na ciekawości świata i gotowości do poszukiwania prawdy.

Odpowiedzialność za swoje wybory: Młodość to czas podejmowania wielu decyzji, które mogą mieć wpływ na przyszłość. Ulmowie, ukrywając Żydów, wzięli na siebie ogromną odpowiedzialność, wiedząc, że ich wybór może kosztować życie. W codziennych sytuacjach również musimy podejmować wybory – czy są to decyzje, które niosą dobro dla innych i dla mnie?

Emocjonalna dojrzałość: Bycie dojrzałym emocjonalnie to zdolność do radzenia sobie z własnymi uczuciami oraz szanowanie uczuć innych. Czy potrafisz zrozumieć swoje emocje i nad nimi panować? Czy umiesz słuchać innych i okazywać empatię? Dojrzałość osobowa to nie tylko kontrolowanie swoich reakcji, ale też budowanie relacji opartych na szacunku i zrozumieniu.

Gotowość do pomocy innym: Ulmowie podjęli decyzję, aby pomóc innym mimo ryzyka. Czy w codziennym życiu jesteś gotów zauważać potrzeby innych i reagować na nie? Może to być pomoc kolegom, wsparcie dla rodzeństwa czy współpraca w szkole. Dojrzałość to umiejętność myślenia o dobru innych, a nie tylko o sobie.

Rodzina Ulmów kierowała się wiarą i wartościami, które prowadziły ich do decyzji pełnych miłości i poświęcenia. Dążenie do świętości nie jest czymś zarezerwowanym dla starszych czy tylko dla osób duchownych – każdy, bez względu na wiek, może dążyć do życia w zgodzie z Bogiem i wartościami chrześcijańskimi.

Wybieraj dobro nawet w trudnych chwilach: Świętość polega na podejmowaniu właściwych wyborów, nawet gdy są one trudne. Ulmowie wybrali miłość i pomoc innym, wiedząc, że może ich to kosztować życie. Czy w swoim życiu potrafisz wybrać dobro, nawet jeśli oznacza to wyzwania? Może to być uczciwość, lojalność wobec przyjaciół, czy obrona słabszych w szkole.

Buduj swoją relację z Bogiem: Dążenie do świętości to także rozwijanie swojej więzi z Bogiem poprzez modlitwę, sakramenty i życie w zgodzie z Ewangelią. Jak wygląda Twoja relacja z Bogiem? Czy masz czas na modlitwę, uczestnictwo w Eucharystii, rozmowę z Bogiem o swoich problemach i radościach?

Świętość w codzienności: Świętość to nie tylko wielkie czyny, ale także drobne gesty miłości i dobroci. Ulmowie pokazali, że świętość może rodzić się z codziennego poświęcenia i miłości wobec bliźnich. Jak możesz codziennie stawać się lepszym człowiekiem? Może to być pomoc w domu, wybaczenie tym, którzy cię skrzywdzili lub troska o ludzi wokół ciebie.

Dążenie do świętości, dojrzałość osobowa i rozwój intelektualny to trzy filary, które mogą kształtować życie młodych ludzi na wzór Rodziny Ulmów. Każdy młody człowiek w swojej codzienności, może wzrastać w tych obszarach, rozwijając swoje talenty, podejmując odpowiedzialne decyzje i budując życie oparte na miłości, wierze i wartościach.

Zastanów się;

- Jak możesz rozwijać swoje talenty i pasje, aby wzrastać intelektualnie?
- Czy Twoje codzienne wybory są odpowiedzialne i przynoszą dobro tobie i innym?
- Jakie wartości są dla Ciebie najważniejsze i jak możesz je wprowadzać w życie, dążąc do świętości?

Dążenie do świętości, podobnie jak rozwój intelektualny i dojrzałość osobowa, to droga, którą można kształtować od najmłodszych lat. Świętość nie oznacza od razu wielkich aktów męczeństwa, ale codzienne wybory miłości, prawdy i dobra. W życiu codziennym można rozwijać wszystkie te aspekty, czerpiąc inspirację ze świadectwa Rodziny Ulmów, która pokazuje, że każdy krok ku świętości ma znaczenie.

Modlitwa

Boże, Ojczy Wszchemogący, który dałeś nam wzór życia chrześcijańskiego w błogosławionej rodzinie Ulmów, zwracamy się do Ciebie przez ich wstawiennictwo, prosząc o Twoje błogosławieństwo dla rodziców, dzieci i dorastającej młodzieży.

Panie, za wstawiennictwem Józefa i Wiktorii Ulmów, prosimy Cię o łaskę mądrości i rozwoju intelektualnego dla naszych rodzin. Pomóż nam jako rodzicom w przekazywaniu dzieciom wartości i wiedzy, które będą fundamentem ich życia. Obdarz dorastającą młodzież światłem Ducha Świętego, aby rozwijała swoje talenty i umiejętności w służbie Tobie i bliźnim.

Prosimy Cię również o dar dojrzałości osobowej, aby każdy z nas, niezależnie od wieku, potrafił mądrze podejmować decyzje zgodne z Twoją wolą. Wzmacniaj w nas poczucie odpowiedzialności za innych i miłości do drugiego człowieka, jakie miała rodzina Ulmów, poświęcając się dla innych.

Boże, pomóż nam wszystkim dążyć do świętości, wzorując się na życiu błogosławionej rodziny. Spraw, abyśmy każdego dnia szukali dróg do Ciebie, podejmując dobre wybory i rozwijając w sobie miłość, wiarę i nadzieję. Niech Twoja łaska prowadzi nas na ścieżce do świętości, którą kroczymy z wiarą i odwagą, inspirując się przykładem rodziny Ulmów. Prosimy o to przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Fakty i okoliczności śmierci rodziny Ulmów (w skrócie)

Rodzina Ulmów to polska rodzina, która w czasie II wojny światowej ukrywała Żydów i została zamordowana przez Niemców za swoją działalność. Ich tragiczna historia stała się symbolem heroizmu i poświęcenia Polaków pomagających Żydom w czasie niemieckiej okupacji.

Oto najważniejsze fakty i okoliczności związane z ich śmiercią:

Tło historyczne

Józef i Wiktoria Ulmowie mieszkali w małej wsi Markowa, w południowo-wschodniej Polsce (wówczas okupowanej przez Niemców).

Byli rolnikami, znanymi z aktywnego zaangażowania w życie lokalnej społeczności.

Józef zajmował się też fotografią. Wiktoria uczestniczyła w teatrze amatorskim. W czasie tragicznych wydarzeń była w zaawansowanej ciąży z siódmym dzieckiem.

Pomoc Żydom

Na przełomie 1942 i 1943 roku, Rodzina Ulmów zaczęła ukrywać ośmioro Żydów pochodzących z dwóch rodzin: Szallów i Goldmanów. Żydzi ci uciekli przed niemieckimi represjami, które groziły śmiercią każdemu Żydowi złapanemu na terenach okupowanych.

Ulmowie ukrywali ich na strychu swojego domu przez niemal dwa lata, mimo groźby kary śmierci za pomoc Żydom, którą wprowadziły niemieckie władze okupacyjne.

Zdrada i donos

Informacja o ukrywanych Żydach dotarła do niemieckich władz przez Edwarda Kokotta, granatowego policjanta (policjanta kolaborującego z Niemcami), który odkrył ten fakt prawdopodobnie w wyniku lokalnych plotek lub donosu.

Niemcy postanowili natychmiastowo rozprawić się z Ulmami, aby dać przykład innym mieszkańcom.

Oddanie życia (24 marca 1944)

Wczesnym rankiem 24 marca 1944 roku, do domu Ulmów przybyła niemiecka żandarmeria z Łańcuta wraz z polskimi policjantami służącymi pod okupantem.

Najpierw rozstrzelano ukrywanych Żydów. Następnie zamordowano Józefa i Wiktorię Ulmów. Wiktoria w chwili śmierci była w zaawansowanej ciąży.

Gdy zamordowano rodziców, Niemcy zdecydowali się zabić także szóstkę dzieci Ulmów (najstarsze miało 8 lat, najmłodsze 1,5 roku). Według niektórych relacji, decyzja o zabiciu dzieci została podjęta ad hoc na miejscu przez jednego z niemieckich oprawców, który nie chciał, aby „obciążać nimi gminę”.

Pogrzeb

Po egzekucji ciała Ulmów i Żydów zostały pochowane na miejscu w masowym grobie przez lokalnych mieszkańców, pod nadzorem Niemców.

Dopiero po wojnie 11 stycznia 1945 r. ciała zostały ekshumowane i pochowane na cmentarzu parafialnym w Markowej, gdzie znajdowały się do czasu tzw. rekognicji kanonicznej, dokonanej na przełomie marca i kwietnia 2023 roku.

Modlitwa

O Boże, który jesteś Źródłem życia i Miłości, z pokorą zwracamy się do Ciebie, daj nam siłę, byśmy potrafili szanować życie ludzkie od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Naucz nas doceniać każdą chwilę spędzoną z bliskimi. Niech przykład błogosławionej Rodziny Ulmów będzie dla nas inspiracją do czynienia dobra i troski o innych.

Pomóż nam, Panie, naśladować ich postawę wobec bliźnich, w szczególności w dzisiejszych tak trudnych czasach. Natchnij nasze serca do okazywania miłości i wsparcia tym, którzy tego potrzebują, niezależnie od okoliczności.

Ucz nas, jak być solidarnymi z cierpiącymi i marginalizowanymi. Niech świadectwo błogostawionej Rodziny Ulmów skłania nas do działania, gdy widzimy niesprawiedliwość i biedę wokół nas.

Prosimy Cię, abyśmy potrafili dzielić się naszymi darami i czasem, tak jak Rodzina Ulmów dzieliła się swoim domem i sercem. Niech nasza wiara w Ciebie owocuje czynami miłosierdzia.

Daj nam siłę, byśmy potrafili podążać za przykładem Błogostawionych Męczenników z Markowej, a także mądrość, aby nasze decyzje były zgodne z Twoją wolą.

Wysłuchaj nas, Panie i prowadź nas ścieżkami miłości i miłosierdzia.

Prosimy Cię, wysłuchaj naszych modlitw i przyjmij je w swojej nieskończonej dobroci. Amen.

Święta Rodzino Ulmów, Ty, która w obliczu trudności i przeciwności losu potrafiłaś zachować w sobie miłość i dobroć, prosimy Cię, wspieraj nas i naszych bliskich w dążeniu do świętości. Niech nasza codzienność będzie przepiętna uczciwością i współczuciem, a nasze serca będą wypełnione miłością do siebie i innych.

Ucz nas, jak być odważnymi w działaniach, jak stawiać Boga na pierwszym miejscu, jak tworzyć rodzinę i wspólnotę opartą na wartościach, którymi się kierowałaś. Pomóż nam wytrwać w postanowieniu, aby być światłem w świecie, który często jest pełen ciemności.

Dziękujemy Ci za Twoje wsparcie i orędownictwo i prosimy: wstaw się za nami u Boga.

Błogosławieni przez życie i śmierć

Pamięć o Ulmach

W 1995 roku Instytut Yad Vashem uhonorował Józefa i Wiktorię Ulmów tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata za ich pomoc Żydom podczas okupacji.

W 2016 roku w Markowej otwarto Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów, które upamiętnia ich heroizm oraz inne rodziny, które w czasie wojny pomagały Żydom.

10 września 2023 roku Józef i Wiktoria Ulmowie, wraz z ich siedmiorgiem dzieci, zostali beatyfikowani przez Kościół katolicki. Była to pierwsza w historii beatyfikacja całej rodziny.

Rodzina Ulmów stała się symbolem niezwykłego poświęcenia, odważnej postawy wobec niemieckiego terroru oraz ogromnej empatii wobec prześladowanych.

Modlitwa

Boże, Ty, który jesteś Źródłem miłości i miłosierdzia, dziękujemy Ci za przykład życia Rodziny Ulmów, którzy w obliczu największego zła odważnie stanęli po stronie niewinnych, narażając własne życie, aby ratować innych.

Prosimy Cię, abyś dał nam siłę i odwagę do naśladowania ich heroicznych czynów. Niech ich świadectwo miłości i poświęcenia będzie dla nas inspiracją do działania w duchu solidarności i pomocy potrzebującym.

Pobłogosław dzieci, upamiętniające świadectwo Rodziny Ulmów, aby ich historia była inspiracją dla wszystkich, którzy pragną żyć w wierze oraz nieść pomoc potrzebującym. Niech heroiczny czyn Błogosławionych Męczenników z Markowej przyczyni się do wzrostu świętości w naszym społeczeństwie i umocni naszą wiarę.

Prosimy o Twoją łaskę, aby spotkanie z błogosławioną Rodziną Ulmów umocniło nasze życie i na długo pozostało w naszych sercach, inspirując naszą wspólnotę parafialną do życia zgodnego z Ewangelią. Prosimy Cię o to przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA ZA RODZINY O ŻYCIĘ WEDŁUG OŚMIU BŁOGOSŁAWIENIĘSTW

Błogosławiony bądź, Boże, który wezwałeś rodzinę Józefa i Wiktorii do ewangelicznego ubóstwa. Naucz rodziny nie pokładać ufności w dobrach tego świata i broń je przed chciwością.

W: Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Błogosławiony bądź, Boże, który ofiarowałeś im łaskę samarytańskiego współczucia. Daj łaskę pocieszenia rodzinom doświadczającym jakiegokolwiek strapienia.

W: Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Błogosławiony bądź, Boże, który dałeś Rodzinie Ulmów wieść życie ciche. Ustrzeż rodziny od pragnienia próżnego rozgłosu.

W: Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Błogosławiony bądź, Boże, który sprawiłeś, że Błogosławieni Męczennicy tęsknili za sprawiedliwością. Niech nasze rodziny ufnie przyjmują Twoją wolę i dają świadectwo wiary.

W: Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Błogosławiony bądź, Boże, który nauczyłeś ich miłości miłosiernej. Prosimy, aby rodziny miłosierdzia doświadczały i miłosierdzie czyniły.

W: Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Błogosławiony bądź, Boże, który dałeś Dzieciom Ulmów serca czyste. Spraw, aby rodziny wychowywały dzieci do miłości, która znajduje szczęście w dawaniu.

W: Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Błogosławiony bądź, Boże, który dałeś Rodzinie Józefa i Wiktorii żyć w pokoju ze wszystkimi. Wlej w życie rodzin zgodę i przebaczenie.

W: Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Błogosławiony bądź, Boże, który umocniłeś Błogosławionych Męczenników, gdy cierpieli prześladowanie dla sprawiedliwości. Naucz rodziny cierpliwości i męstwa.

W: Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Przez wstawiennictwo Błogosławionych Józefa i Wiktorii z Dziećmi błogosław Boże naszym rodzinom, aby wpatrzone w przykład Męczenników, odnajdywały radość w codziennych czynach miłości. Przez Chrystusa Pana naszego.

W: Amen.

LITANIA DO BŁOGOSŁAWIONYCH JÓZEFA I WIKTORII ULMÓW Z DZIEĆMI, MĘCZENNİKÓW

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison. Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże – **zmiłuj się nad nami,**

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, jedyny Boże.

Święta Maryjo – **módl się za nami,**

Błogosławiony Józefie,

Małzonku kochający,

Małzonku sprawiedliwy,

Ojcze troskliwy,

Ojcze wrażliwy,

Ojcze wymagający,

Stróżu poczętego życia,

Pracowity gospodarzu,

Życzliwy sąsiedzie,

Odważny obrońco prześladowanych.

Błogosławiona Wiktorio,

Małzonko wierna,

Małzonko pełna wdzięku,

Matko o pięknym sercu,

Matko dobra jak chleb,

Matko czuła,

Ozdobo domu rodzinnego,

Służebnico życia.

Błogosławiona Stanisłavo,

Błogosławiona Barbaro,

Błogosławiony Władysławie,

Błogosławiony Franciszku,

Błogosławiony Antoni,

Błogosławiona Mario,
Błogosławione Dziecko pod sercem Matki rodzone w męczeństwie.

Rodzino Bogiem silna,
Rodzino zjednoczona w miłości,
Rodzino otwarta na życie,
Rodzino uczciwa,
Rodzino miłosierna,
Rodzino ofiarna,
Rodzino posłuszna Słowu,
Rodzino pomocna dla wszystkich,
Rodzino mężna aż do śmierci,
Rodzino uwieńczona chwałą,
Domu zwycięskiego Krzyża,
Ogrodzie Bogarodzicy.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – przepuść nam Panie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – wysłuchaj nas Panie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – zmiłuj się nad nami.

K: Módlcie się za nami Błogosławieni Męczennicy.

W: Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się. Boże, Ty umocniłeś miłość błogosławionych małżonków Józefa i Wiktorii wraz z ich siedmiorgiem Dzieci, męczenników, aż do oddania życia za braci. † Utwierdź rodziny w wierności Twemu słowu, * aby wsparte ich orędownictwem, ofiarną miłością wiernie głosiły Ewangelię życia. Przez Chrystusa Pana naszego.

W: Amen

Za pozwoleniem Kurii Metropolitalnej w Przemyślu
L. dz. 1319/077/2023

MODLITWA ZA RODZICÓW OCZEKUJĄCYCH NARODZIN DZIECKA

Boże, Ty chciałeś, aby w chwale Błogosławionych Józefa i Wiktorii miało udział także ich Dziecko pod sercem Matki rodzone w męczeństwie.

Przez wstawiennictwo tego Błogosławionego Dziecka i jego Rodziny, wspomóż rodziców, którzy oczekują potomstwa i spraw, aby ich dziecko szczęśliwie przyszło na świat.

Pozwól im cieszyć się życiem i miłością ich dziecka oraz radować z jego rozwoju i świętego życia. Przez Chrystusa Pana naszego Amen.

MODLITWA O KANONIZACJĘ BŁ. JÓZEFA I WIKTORII ULMÓW Z SIEDMIORGIEM DZIECI

Wszehmogący, wieczny Boże, dziękujemy Ci za świadectwo heroicznej miłości błogosławionych małżonków Józefa i Wiktorii z Dziećmi, którzy oddali swoje życie, ratując prześladowanych Żydów.

Niech ich modlitwy oraz przykład wspierają rodziny w chrześcijańskim życiu i pomagają wszystkim kroczyć prawdziwą drogą świętości.

Panie, jeśli jest to zgodne z Twoją wolą, racz łaskawie udzielić mi łaski, o którą Cię proszę przez ich wstawiennictwo i zalicz ich do grona Świętych.

Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Informacje o otrzymanych łaskach za wstawiennictwem
bł. Józefa i Wiktorii Ulmów z Dziećmi prosimy przekazywać do:

Postulacja bł. Rodziny Ulmów
Plac Katedralny 4a, 37-700 Przemyśl, Polska
Tel. +48 16 678 66 94, e-mail: kuria@przemyska.pl

RÓŻANIEC Z RODZINĄ ULMÓW

TAJEMNICA I

Praca, rozwój, doskonalenie, zapobiegliwość o dom

Rozpoczynając ten dziesiątek różańca, pragniemy rozważyć przykład życia Rodziny Ulmów, którzy swoją codzienną pracą, rozwojem osobistym i zawodowym, a także zapobiegliwością w trosce o dom i rodzinę, stali się wzorem dla wszystkich chrześcijan.

Józef i Wiktoria Ulmowie nie tylko poświęcali się pracy na roli i zajmowali się gospodarstwem, ale także dbali o rozwój duchowy i intelektualny. Ich życie to świadectwo, że codzienna praca może być drogą do świętości, kiedy jest przepełniona miłością, odpowiedzialnością i troską o dobro bliźnich. W swoim domu stworzyli przestrzeń pełną pokoju, miłości, wzajemnego szacunku i oddania Bogu.

Prośmy w tym dziesiątku o łaskę, abyśmy, na wzór Rodziny Ulmów, potrafili pracować z oddaniem, rozwijać nasze talenty, doskonalić się w codziennych obowiązkach i dbać o nasze rodziny, tworząc domy oparte na miłości i wierze. Niech nasza praca staje się nie tylko środkiem do utrzymania, ale również drogą do wzrastania w świętości.

1 x Ojcze nasz, 10 x Zdrowaś Maryjo, 1 x Chwała Ojcu

TAJEMNICA II

Zaangażowanie społeczne męża i żony

Rozpoczynając ten dziesiątek różańca, pragniemy rozważyć zaangażowanie społeczne męża i żony, które wyraźnie objawia się w postawie Józefa i Wiktorii Ulmów. Ich życie było świadectwem miłości nie tylko w rodzinie, ale także wobec bliźnich, szczególnie tych, którzy znaleźli się w potrzebie.

Ulmowie, mimo skromnych warunków, otworzyli swoje serca i dom dla prześladowanych, ukrywając żydowskie rodziny w czasach okupacji. To ich zaangażowanie społeczne i głęboka wrażliwość na los innych wynikające z chrze-

ścijańskiej miłości bliźniego, przypomina nam, że małżeństwo jest powołane do bycia znakiem miłości i służby w społeczeństwie.

Prośmy w tym dziesiątku o łaskę, abyśmy, na wzór Rodziny Ulmów, potrafili angażować się w życie społeczne, odpowiadając na potrzeby ludzi wokół nas. Niech nasze małżeństwa i rodziny będą świadectwem miłości, zgody, solidarności i służby, zarówno w codziennych relacjach, jak i w trosce o innych.

1 x Ojcze nasz, 10 x Zdrowaś Maryjo, 1 x Chwała Ojcu

TAJEMNICA III

Prawdziwa radość macierzyńska

Rozpoczynając ten dziesiątek różańca, pragniemy skoncentrować się na prawdziwej radości macierzyńskiej, jaką ukazała rodzina Ulmów. Wiktoria Ulma, jako matka, przejawiała głęboką radość i poświęcenie, które były owocem jej wiary i miłości. Siedem razy powiedziała Bogu: niech się stanie ...Stasia, Basia, Władziu, Franiu, Antoś Marysia i Dziecko pod sercem Matki, rodzące się w chwili jej męczeńskiej śmierci. Jej macierzyństwo było pełne oddania, czułości i gotowości do bezinteresownej służby, mimo ogromnych trudności i wyzwań.

Rodzina Ulmów uczy nas, że prawdziwa radość macierzyńska nie polega tylko na chwili szczęścia, ale na codziennym oddaniu, trosce i miłości. Jest to radość, która rodzi się z ofiary i poświęcenia, która potrafi cieszyć się i dzielić miłością nawet w najtrudniejszych momentach życia.

Prośmy w tym dziesiątku o łaskę, abyśmy, na wzór Wiktorii Ulmy i całej rodziny Ulmów, mogli odnaleźć prawdziwą radość w naszym macierzyństwie i rodzicielstwie. Niech nasza radość będzie owocem głębokiej wiary, miłości i oddania, które uczynią naszą rodzinę miejscem pełnym pokoju.

1 x Ojcze nasz, 10 x Zdrowaś Maryjo, 1 x Chwała Ojcu

TAJEMNICA IV

Wrażliwość na potrzeby innych

Rozpoczynając ten dziesiątek różańca, skoncentrujmy się na wrażliwości na potrzeby innych, wzorując się na przykładzie Rodziny Ulmów. Józef i Wiktoria Ulmowie, mimo trudnych warunków życia i osobistych zagrożeń, nieśli pomoc potrzebującym, ukrywając prześladowanych Żydów podczas II wojny światowej. Ich życie było świadectwem głębokiej wrażliwości na cierpienie innych oraz gotowości do działania w obliczu wielkiego ryzyka.

Ich postawa uczy nas, że prawdziwa wrażliwość na potrzeby innych to coś więcej niż tylko empatia – to konkretne działanie i gotowość do poświęcenia się dla dobra bliźniego. Ulmowie pokazali, że każda osoba zasługuje na naszą uwagę i troskę, niezależnie od okoliczności, a ich przykład inspirował nas do aktywnego poszukiwania sposobów, aby pomagać innym w naszej codziennej rzeczywistości.

Prośmy w tym dziesiątku o łaskę, abyśmy, na wzór Rodziny Ulmów, potrafili dostrzegać potrzeby innych i z odwagą i miłością odpowiadać na nie. Niech nasza wrażliwość na cierpienie i potrzeby bliźnich prowadzi nas do prawdziwego działania, które przynosi pokój, nadzieję i Boże błogosławieństwo tym, którzy go potrzebują.

1 x Ojciec nasz, 10 x Zdrowaś Maryjo, 1 x Chwała Ojcu

TAJEMNICA V

Patriotyzm i szacunek wobec innych aż po narażenie na śmierć

Rozpoczynając ten dziesiątek różańca, rozważmy głęboki patriotyzm i szacunek wobec innych, które ukazała Rodzina Ulmów. Józef i Wiktoria, wraz z dziećmi, ukrywając prześladowane żydowskie rodziny, pokazali, że miłość do Ojczyzny to nie tylko przywiązanie do tradycji i kultury, ale przede wszystkim troska o każdego człowieka, niezależnie od jego pochodzenia czy wyznania.

Ich postawa była najwyższym wyrazem szacunku dla godności drugiego człowieka i dowodem, że prawdziwy patriotyzm wyraża się w miłości bliźniego

oraz gotowości do poświęcenia dla innych. Nawet wobec zagrożenia własnego życia, Ulmowie nie wahali się okazać miłosierdzia, będąc wiernymi swoim chrześcijańskim i patriotycznym wartościom.

Prośmy w tym dziesiątku o łaskę, abyśmy, na wzór Rodziny Ulmów, mieli odwagę kierować się miłością, szacunkiem i odpowiedzialnością za dobro innych. Niech ich przykład uczy nas, że prawdziwy patriotyzm oznacza gotowość do ofiarnej służby Bogu, Ojczyźnie i każdemu człowiekowi, nawet w obliczu najtrudniejszych wyzwań.

1 x Ojciec nasz, 10 x Zdrowaś Maryjo, 1 x Chwała Ojcu

DROGA KRZYŻOWA Z BŁ. RODZINĄ ULMÓW

Wstęp

Jezus powiedział: Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze swój krzyż i niech Mnie naśladuje (Łk 9, 23) – to zaproszenie zawsze znajduje i ochotników, i naśladowców. Trud krzyża wpisany jest w codzienność, w godziny życia od świtu aż do wieczora; obejmuje pracę, cierpienie, realizację miłości Boga i bliźniego na drodze powołania. Prawdą jest, że każdy dzień ma dość swojego utrapienia, ale jest też czas finalny, ostatnia godzina, która wiedzie drogą z Wieczernika na Golgotę... ale właśnie ten czas jest i najboleśniejszy, i najbardziej zbawienny.

W sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego, jakimi są chrzest, bierzmowanie i Eucharystia, bł. Rodzina Ulmów przyjęła zaproszenie Jezusa do pełni życia i wiernie przemierzyła swoją drogę krzyżową, wpisana w powołanie małżeńsko-rodzicielskie zakończone egzekucją. Dlatego rozważmy tę Drogę Krzyżową w łączności z bł. Józefem, Wiktoria i ich siedmiorgiem Dzieci, aby ich boleści i nadzieje złączone z krzyżem Jezusa, stały się dla każdego z nas szkołą prawdziwego chrześcijaństwa.

Stacja 1. Pan Jezus na śmierć skazany

Proces i sąd nad Jezusem nawet w ludzkim rozumieniu charakteryzują się niesprawiedliwością. Faryzeusze od dawna szukali powodu, aby Go zabić. Skorzystali z usług Judasza, który za 30 srebrników zdradził swojego Mistrza. Pojmanego Jezusa sądzono w nocy, przeciwko Synowi Bożemu zeznawali fałszywi świadkowie, tłum natarczywie żądał ukrzyżowania, a zastraszony Piłat, wydając wyrok – umył ręce.

Jakże wiele podobnych sytuacji powtarza się w przypadku bł. Rodziny Ulmów. Oni również zostali zdradzeni; niemieccy żandarmi pod osłoną nocy jechali wykonać wyrok, który należał do kategorii wielce niesprawiedliwych: za pomoc bliźniemu, za miłość, za próbę ocalenia Żydów – zginęli razem z tymi, których wzięli w obronę...

Módlmy się za tych, którzy mają władzę uwolnić albo skazać, aby nie umywali rąk, lecz zawsze wydawali sprawiedliwe wyroki i zawsze stawali po stronie życia.

Stacja 2. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Z grubsza ociosaną belkę, ciężar naszych win, wziął Pan Jezus na skrwawione, obolałe ramiona i niósł na Golgotę. Każdy krok zbliżał Go do śmierci, ale szedł wiernie do końca, zostawiając na drodze ślady krwi; Idziesz przez wieki, krwią znacysz drogę, twardą od cierpień i bólu... A za Tobą, Jezu, szły i nadal idą pokolenia spod znaku krzyża.

Bł. Józef i Wiktoria Ulmowie swą nadzieję pokładali w Bogu, dlatego wzięli swój krzyż i wyruszyli na Golgotę w dniu, w którym przyjęli w dom ośmioro Żydów. Mieli świadomość, że za jakąkolwiek pomoc, a zwłaszcza ukrywanie Żydów, niemiecki okupant groził śmiercią... Mimo to – wierni Samarytanie z Markowej, dzień za dniem z niezachwianą wiarą nieśli ten ciężar miłości bliźniego. Nie wiedzieli tylko jak długo trwać będzie ich droga krzyżowa ani kiedy przyjdzie ostatnia godzina i tragiczna chwila: consummatum est – wykonano się. Modlitwa i wiara była im wsparciem, a miłość Boga i bliźniego siłą na każdy dzień krzyżowej drogi.

Módlmy się za prześladowanych i szukających pomocy, aby na swej drodze krzyżowej spotkali życzliwych samarytan...

Stacja 3. Pan Jezus upada po raz pierwszy

Nie jest łatwo cudzy ciężar wziąć w ramiona, zwłaszcza, gdy ma on rozmiar wszelkiej nieprawości świata. Jej ogrom przyniata. Siły nawet Boga-Człowieka słabną, więc upada, ale powstaje, by iść dalej drogą zbawienia, na której realizuje się miłość: Umiłowawszy swoich, do końca ich umiłował. Ludzki rozum nie pojmie ani ogromu win, a tym bardziej potęgi miłosiernej miłości Boga. Jedynie ten, kto dotknął prawdy miłowania do końca wie, co znaczy miłować, jak Ja was umiłowalem.

Bł. Józef i Wiktoria powoli dorastali do miary miłości, która oddaje życie za braci. Ich miłość rosła i poszerzała się w rodzinie, najpierw na dzieci, później na bliskich, sąsiadów, a wreszcie na prześladowanych Żydów. Z pewnością i oni też mieli chwile zwątpienia i potknięcia. Szukali światła w Ewangelii, znaleźli przykład miłosiernego Samarytanina i wezwanie do miłości nieprzyjaciół; dlatego nie poddali się łatwym rozwiązaniom, nie zdjęli z siebie ciężaru zagrożenia, jak im doradzano, ostrzegano. Każdego dnia z wiarą brali swój krzyż i pośród modlitewnych westchnień na nowo zaczynali swoją wędrówkę ku Golgocie.

Módlmy się dla każdego z nas o siłę ducha i wytrwałość w realizacji trudnych zadań.

Stacja 4. Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Relacja matka – dziecko nie ma sobie równej. Jest tak piękna i wyjątkowa, że nic jej nie zniweczy, nie zaćmi, ani nie wyruguje. Jest to jedyna, niepowtarzalna i trwała więź serca, miłość czysta jak kryształ, intuicja zdumiewająca.

A cóż powiedzieć o relacji Syna Bożego do Tej, która Go zrodziła? Jakże bolesne i wymowne było to spotkanie Syna i Matki na krzyżowej drodze? Jakim współczuciem i miłością były te dwa serca? Jedno drugiemu rade by nieba przychylić i zdjąć ciężar z ramion. Umysł nie pojmie, a słowo nie wypowie tego, co kryje chwila spotkanych oczu, spojrzenie tyleż miłosne ileż współodczuwające?

Bł. Rodzina Ulmów, a zwłaszcza Wiktoria, której serce otwierało się po wielekroć na dar nowego życia, doznała radości macierzyństwa i tych wyjątkowych relacji matka-dziecko. Wstawanie w nocy nie było dla niej trudem, było wyrazem miłości. Dumą napełniała swoje serce patrząc na wzrost i duchowy rozwój Stasi, Basi, Władzia, Frania, Antosia i Marysi... Każda łza, każdy ból

dziecka był w jakimś sensie jej bólem, któremu zawsze starała się zaradzić aż do ostatniej tragicznej chwili, gdy idąc na śmierć nie mogła już przytulić ani pocieszyć żadnego swojego dziecka...

Módlmy się za współczesnych rodziców, aby ich mądra i odpowiedzialna, czuła i wymagająca miłość pomagała w pełnym rozwoju dziecka.

Stacja 5. Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

Nawet Bóg-Człowiek okazał się słaby wobec ogromu cierpienia krzyżowej drogi i bezlitosnego znęcania oprawców. Szyderców nigdy nie brakowało, ale pomocników – zawsze. Dlatego przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, aby pomógł nieść krzyż Jezusowi. Jakże bliski, a równocześnie inny, jest Szymon Cyrenejczyk w zestawieniu z bł. Józefem Ulmą. Obydwaj należą do ludzi, którzy uprawiali ziemię, by pożywać jej owoce, a zwłaszcza chleb. Każdy z nich wie, jaki trud i wysiłek jest potrzebny, żeby ziemia wydała dobry plon. Nie spotkali się, by porozmawiać o roli, spotkali się na drodze krzyżowej, Szymona zmusili, Józef sam ofiarował pomoc wielu znajomym i potrzebującym, zarówno tej, co dotyczyła roli, sadu, pasieki, jak i trudniejszej, która była dla Ulmów życiowym wyzwaniem. Stanęli na wysokości zadania i realizowali polecenie: Jedni drugich brzemiona noście... Byli na to gotowi! Nieśli różnorodną pomoc. Pomagali mimo zagrożenia życia i wytrwali do końca, nawet wówczas, gdy innym to przeszkadzało...

Módlmy się o światło oczy serca, zdolne dostrzec potrzebujących oraz o odwagę niesienia pomocy, zwłaszcza w sytuacji zagrożenia życia.

Stacja 6. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Chusta Weroniki i twarz Jezusa. Twarz jest wizytówką osoby, spojrzenie na twarz to nawiązanie relacji. Kobieta miała chustę w dłoni, ale patrzyła sercem, dlatego widziała co brudzi, szpeci i zniekształca twarz Jezusa. Weronika to miłość bliźniego wcielona w życie. Patrzyć i widzieć – widzieć i działać. Niewiasta nie zważała na to, co ją spotka, czy będzie odepchnięta, wyśmiana, a może nawet bita. Zobaczyła, że może uczynić gest miłości... i uczyniła tak, jak jej kazało serce miłujące Jezusa.

Bł. Józef i Wiktoria czynili podobnie. Pomagali jak mogli, dzielili się czasem, chlebem, radą, dobrą książką. Jak Weronika Jezusa, tak oni na drodze swojego życia spotkali Żydów, znajomych i sąsiadów, którzy potrzebowali pomocy. Otworzyli dla nich dom, serce, dłonie. Nie był to jednorazowy gest, ale kilkanaście miesięcy, czyli prawie półtora roku wzajemnej, cichej pomocy. Jeśli historia pokazuje piękne odbicie Jezusa na chuście Weroniki, to w Rodzinie Ulmów widać gesty miłości bliźniego, które czynią ich dzisiaj uczestnikami chwały.

Módlmy się o uczynne i dobre dłonie, prawe serce i odwagę samarytańskiej pomocy względem ludzi potrzebujących.

Stacja 7. Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem

Znowu upadł. Ciałem dotknął Jezus ziemi, raniąc swoje i tak zbolące ręce i nogi, a może i Oblicze. Rzeczywiście w tej słabości stał się podobny do nas – we wszystkim, oprócz grzechu, który zawsze jest upadkiem. Od pierwszego – w raju, po ostatni twój i mój jeszcze niewyznany grzech. Można pytać: co wiedzie człowieka do grzechu? Dlaczego trwa w upadku, skoro Jezus z krzyżem na ramionach wstaje, by iść dalej na miejsce kaźni. Upadek zdarza się każdemu, ale powstaje tylko ten, kto jest świadomy celu i korzysta z miłosiernej pomocy Boga...

Nie znamy i nie wiemy o słabości czy upadku Ulmów. Świadkowie twierdzą, że korzystali z sakramentu pokuty podczas rekolekcji czy przygotowania do świąt. Ludzi prawego sumienia, takich jak Ulmowie, bardzo boją upadki innych, a wojna miała sporo wypaczonych sumień, zdrajców, ludzi od nieuczciwych interesów. Każda śmierć w okopie czy inna, jawi się jako upadek człowieczeństwa tych, którym się wydaje, że mogą wszystko. Bł. Józef i Wiktoria modlitwą jak bandażem owijali rany upadających i skazanych. Sami nie dali się zwieść tymczasowej poprawie losu z zaprzędaniem bliźnich. Woleli polecić niż zdradzić.

Módlmy się za ludzi z zafałszowanym sumieniem, aby otworzyli się na prawdę o Bożym miłosierdziu i własnym grzechu, a dzięki temu mogli powstać do nowego życia.

Stacja 8. Pan Jezus poucza płaczące niewiasty

Słyszycie? Łzy niewiast i pouczenie Jezusa. Pomimo bólu i męki Jezus dostrzega płaczące niewiasty i koryguje ich łzy i współczucie. W tym momencie drogi krzyżowej widać, jak ważne są słowa i gesty. Choć w smutnej chwili cierpienia współczucie jest jak balsam, to musi ono być szczerze i odpowiadać prawdzie. Dlatego Jezus mówi do niewiast: nie płaczcie nade Mną, ale nad sobą i nad synami waszymi. Bo jeżeli to się dzieje z zielonym drzewem, co będzie z uschłym?

Ulmowie, a zwłaszcza Józef, wielokrotnie byli przestrzegani: „nie trzymajcie Żydów, bo będzie nieszczęście”. Było to robione może i w dobrej intencji, w trosce o rodzinę, by uniknęła najgorszego, ale na pewno nie było spojrzeniem wiary na sytuację ośmiu osób zastraszonej i żyjących w obawie nieuchronnej śmierci. Oni jednak współczuli i pomagali – a były to czyny, gesty i słowa pociechy dla skazanych na zagładę. Los i dom Ulmowie i Żydzi – na tę chwilę – mieli wspólny. Ludziom zatroskanym, którzy okazywali fałszywe współczucie, Józef przypominał Ewangelię. Każda droga życia do Nowego Jerozalem wiedzie przez Samarię, a tam przy drodze leży człowiek potrzebujący pomocy. Tylko miłosierny Samarytanin pochylił się nad nim. On jeden okazał się bliźnim człowieka poranionego. Stąd rada: Idź i czyn podobnie.

Módlmy się za naszych bliskich i przyjaciół, aby umieli patrzeć w duchu wiary na sytuacje i dostrzegali człowieka, jego godność i prawdziwe potrzeby, a nie zatrzymywali się na tym, co powierzchowne.

Stacja 9. Trzeci upadek Pana Jezusa

Skoro Zbawiciel wziął na siebie wszystkie grzechy i upadki, niech nie dziwi fizyczna słabość, bo ona ukazuje ludzką kondycję. Słowa: beze Mnie nic nie możecie uczynić – wskazują, że to Bóg daje łaskę, aby grzesznik mógł powstać. Jezus upadł trzeci raz pod ciężarem krzyża, ale również trzeci raz się podniósł. W ten sposób Zbawiciel uczy, że nie wolno trwać w upadku, lecz zmobilizować siły, powstać i iść dalej, do końca drogi, aż po najboleśniejsze wykonało się. Fizyczna słabość przynależy do ciała, ale moralny upadek ducha jest o wiele gorszy. Doświadczyli tego Ulmowie, patrząc na dokonania niemieckich żandarmów: liczne egzekucje, grabieże, pogarda dla człowieka czy niewyobrażalna bezdusznosc okupanta. Upodleniu człowieka mogli przeciwstawić tylko swoją wierną miłość i nie bacząc na konsekwencje podać pomocną dłoń, by ocalić

resztki dobra i prawdy. Łacińskie „errare humanum est” znaczy błędzić jest ludzką rzeczą, upadać też, ale zostać wiernym czy podnieść się z upadku może tylko ktoś, kto naśladuje Jezusa, a przez to prawdziwie kocha.

Prośmy Boga o łaskę zaufania Mu w trudnych chwilach i odwagę przeciwstawiania się złu w każdej postaci.

Stacja 10. Pan Jezus z szat obnażony

Przygotowaniem do ukrzyżowania było ogołocenie. Jezus ogołocił samego siebie stawszy się posłusznym aż do śmierci. Na Golgocie z poranionego ciała Jezusa oprawcy zdarli szaty i podzielili je między siebie, a o Jego suknię rzucili los, aby się wypełniło Pismo. Obnażony Jezus, mąż pełen boleści – wskutek otwartych na nowo ran, modlił się i ofiarował Ojcu całą boleść tej godziny.

Godzina Ulmów trwała krócej. Zaskoczeni w środku nocy, zbudzeni strzałami o świcie, zostali wyprowadzeni przed dom i po kolei wszyscy rozstrzelani. Józef i Wiktoria stracili wszystko. Najpierw z powodu wybuchu wojny utracili ziemię, którą nabyli za oszczędności życia. Jeśli o suknię Jezusa oprawcy rzucał los, to po egzekucji w Markowej niemieccy żandarmi załadowali dobytek Ulmów i wywieźli stamtąd aż sześć furmanek! Rodzina Ulmów również została ogołoczona ze wszystkiego. Stracili życie, dobytek, a nawet u niektórych dobre imię. Kto jednak straci dla Boga wszystko, zyskuje stokroć więcej i żywot wieczny odziedziczy.

Módlmy się o łaskę wolności od przywiązania do dóbr materialnych...

Stacja 11. Pan Jezus przybity do krzyża

Na Kalwarii słysząc uderzenia młota. Jezusa przyprowadzonego na górę przybijają do krzyża. Tym procederem zawsze zajmują się oprawcy, wprawni znawcy swojego fachu, a obok zgraja szyderców dopełnia kielicha goryczy. W najokrutniejszej godzinie Jezus modlił się za oprawców: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.

Przed świtem żandarmi wyprowadzili Ulmów przed dom. Wyrok zapadł wcześniej, był obwieszony prawem okupanta. Nie było żadnej taryfy ulgowej, ale były szyderstwa: patrzcie, jak giną polskie świnie, które przechowują

Żydów... Zamiast uderzenia młotem, słychać było kolejne zimne strzały, których echo niesło daleko wieść o tragedii. Tylko krew z ran sączyła się podobnie, aż do skonania. Jezus był posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa. Ulmowie poddali się woli Ojca, trwali wiernie aż do śmierci, realizując największe przykazanie – przykazanie miłości, ale jakże innej niż uznaje świat. Śmierć nie ma ostatniego zdania, ono należy do życia, miłości i prawdy.

Módlmy się za konających, aby do końca wytrwali w wierze i miłości, bo po drugiej stronie życie nie ma już końca.

Stacja 12. Pan Jezus umiera na krzyżu

Ciemności zaległy ziemię od 6-tej do 9-tej godziny dnia. W czas śmierci Ulmów ciemności nocy ustępowały przed brzaskiem nowego dnia. Świt, wstawał dzień, który dla nich był ostatnią godziną, ale jakże symboliczną – ponieważ była to wigilia dnia świętości życia.

Jezus umierając modli się: „Ojcze w ręce Twoje oddaję ducha Mego”. Jak modlili się Józef i Wiktoria? Jako matka słyszała płacz i wołanie każdego dziecka, wyczuwała wystraszone bicie ich serduszek. Znając tonację dziecięcych głosów wiedziała, które woła mamę krzycząc rozpaczliwie. Ból Matki stał się jeszcze większy, gdy w tak tragicznej chwili poczuła, że dziecko, które nosiła pod sercem, zaczyna przychodzić na świat, a ona idzie na śmierć... Dlatego Wiktoria doskonale wie, co znaczą słowa: Stała Matka boleściwa, u stóp krzyża ledwo żywa, gdy na Krzyżu wisiał Syn. W niektórych sytuacjach bóle matek są podobne... Nie można jednak znaleźć odpowiedzi na pytanie: Jak można strzelać do brzemiennej kobiety? Do płaczących dzieci? W ręce Ojca oddała swego ducha i to Dziecię, które nosiła pod swoim sercem, przychodzące na świat w chwili, gdy była barbarzyńsko mordowana...

W Markowej, która tego dnia stała się Golgotą XX wieku, w ciągu kilkunastu minut zginęło siedemnaście osób, w tym ośmioro dzieci.

Módlmy się za matki w błogosławionym stanie, aby nigdy śmierć nie uprzędzała narodzin.

Stacja 13. Pan Jezus zdjęty z krzyża

Kolejny raz zawisło nad ziemią: Wykonało się! Egzekucje skończone. Wtedy przyjaciele zdjęli z krzyża ciało Jezusa i złożyli je na kolanach Matki. Maryja w absolutnej ciszy znów pochyliła się nad Synem. Był martwy, ale dokonał zbawienia. Drżącymi palcami rozplątywała włosy, delikatnie wyjmowała z głowy kolce cierniowej korony, obmywała z krwi, ofiarując Ojcu modlitwę serca jako pierwszą koronkę do Bożego miłosierdzia. Przygotowanie do pogrzebu musiało być pośpieszne, bowiem zaczynała się Pascha.

Ofiary egzekucji-zbrodni w Markowej milczą. Ich ciepłe krwawiące ciała leżą nieruchomo z otwartymi oczami, rozrzucone jak snopy na ściernisku w domu i wokół niego. Ostatnie krople krwi wsiąkają w ziemię i sączą się z podziurawionego strychu. Zbudzeni strzałami mieszkańcy modlą się za Ofiary. Wystraszeni pytają ze smutkiem: kto następny? Wokół przeraźliwa cisza, nawet łzy płyną w milczeniu... Tylko żandarmi krzątają się wokół rabunku. Znalezione przedmioty ładują na furmanki. Wezwano mieszkańców, aby pochować ofiary. Inne ręce znosiły ofiary ze strychu i na polecenie żandarma szukały kosztowności. Inne kopały dwa doły, żeby zakopać pomordowanych. Nowy świt obwieszczał światu śmierć niewinnych ludzi.

Módlmy się o poszanowanie życia od poczęcia do naturalnej śmierci w naszej Ojczyźnie i na całym świecie.

Stacja 14. Pan Jezus złożony do grobu

Pogrzeb – owinięte w płótna martwe ciało Jezusa złożono w pożyczonym grobie Józefa z Arymatei. Wejście zamknięto ogromnym kamieniem, bo zapowiedział, że po trzech dniach zmartwychwstanie.

Po egzekucji w Markowej nie było ani czasu, ani przyzwolenia na jakiegokolwiek przygotowanie do katolickiego pogrzebu Rodziny Ulmów. Żandarmi wezwali sołtysa z kilkoma ludźmi, aby przed świtem zakopali razem wszystkie ciała Ofiar. Mieszkańcy musieli więc patrzeć, dotykać, znosić ze strychu tych, których kule dosięgły podczas snu. Targowano się jeszcze z żandarmem, żeby nie chować Polaków i Żydów w jednym dole. Ostatecznie Rodziców i Dzieci Ulmów – bez wonności, bez trumny, nawet niezawinięte w płótna – złożono i zakopano w jednym, a Żydów obok w drugim dole. Kilka dni później, w nocy, ponownie odkopano i przełożono ciała Ulmów do prowizorycznych

skrzyń-trumien. Dopiero 11 stycznia 1945 roku – również nocą – przewieziono ich doczesne szczątki na cmentarz i pochowano w grobie, gdzie spoczywały do czasu ekshumacji. Od dnia beatyfikacji ich ciała – relikwie – znajdują się w kościele parafialnym w Markowej.

Ziarno pszeniczne wprawdzie obumarło, lecz nie przestaje wydawać obfitego plonu chwały Boga i świadectwa, jakie płynie ze śmierci bł. Rodziny Ulmów. Im dłużej świat wpatruje się w ten chwalebny wzór rodziny, tym bardziej dostrzega sens i wartość ofiary. Jeśli Jezus zmartwychwstał dnia trzeciego i tak wszedł do swojej chwały, to pierwsza w Kościele beatyfikacja całej Rodziny była ogłoszeniem prawdziwej chwały markowskich Samarytan.

Prośmy Boga za ich pośrednictwem o wierne realizowanie powołania do świętości w naszej codzienności, bez oglądania się na zewnętrzne okoliczności i warunki.

Zakończenie

Zbawienie przyszło przez KRZYŻ, ogromna to tajemnica. Wyraża się w niej i to, co odnosi się do cierpienia, a przede wszystkim – do miłości. Jezus nie tylko uczył, że nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół, ale sam jako pierwszy poszedł drogą krzyża jako drogą miłości i wierności woli Ojca.

Ulmowie – idąc za Mistrzem – przeszli podobną drogę miłości i ofiary, ale dzięki temu Bóg ukazuje ich dzisiaj jako świadków wiernych i orędowników przed Jego tronem. Słowa pieśni: Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie w boleści sercu zadanej, są prawdziwe do bólu. Jezus zapewnia: kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.

Ulmowie odgadli znaczenie krzyża i wytrwali do końca. Wsparci ich orędownictwem podążajmy i my drogą miłości, prawdy i dobra. Uczmy się od nich, że – jak wymownie powiedziała św. Teresa Benedykta od Krzyża, męczennica niemieckiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz – „miłość to coś najbardziej wolnego, co istnieje”

PIEŚNI

Błogosławiona Rodzino Ulmów

Ref.: Błogosławiona Rodzino Ulmów,
wzorze miłości bliźniego,
uprosz u Boga, by każdy z nas umiał
kochać drugiego, jak siebie samego.

Gdy przyszedł dzień próby w czasach nieludzkich,
Ty okazałaś swoje człowieczeństwo.
W swym skromnym domu ukrywałaś Żydów,
Za co zginęłaś śmiercią męczeńską.

Ref.: Błogosławiona Rodzino Ulmów...

Żyliście wiarą, modlitwą i pracą,
Wiktorio, Józefie i Wy dzieci drogie,
dzisiaj to od Was uczyć się pragniemy,
jak dostrzec Boga w każdej osobie.

Ref.: Błogosławiona Rodzino Ulmów...

Pokorni Świadkowie Chrystusa Pana,
Nakazom Jego aż do końca wierni,
Módlcie się, byśmy zawsze się trzymali
Nauki płynącej z kart Ewangelii.

Ref.: Błogosławiona Rodzino Ulmów...

Boże coś Polskę

Boże coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą Swej opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.

Ref.: Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyźnie naszej pobłogosław Panie!

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,
Wspierał walczących za najświętszą sprawę;
I chcąc świat cały mieć ich męstwa świadkiem,
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę.

Ref.: Przed Twe ołtarze zanosim błaganie...

Boże najświętszy, przez Twe wielkie cudy
Oddalaj od nas klęski, mordy boju,
Połącz wolności węzłem Twoje ludy
Pod jedno berło anioła pokoju.

Ref.: Przed Twe ołtarze zanosim błaganie...

Boże, zmiłuj się nad nami

Boże, zmiłuj się nad nami,
pobłogosław, udziel łaski,
Niechaj znowu oglądamy,
Twe Oblicze pełne blasku.

Ref.: Niechaj sławią Cię narody,
Niechaj sławią Cię narody wszystkie.

Niech świat cały pozna wreszcie,
Ciebie Panie, Twoje drogi,
Niechaj przyjmą Tve zbawienie,
Wszyscy ludzie i narody.

Ref.: Niechaj sławią...

Niechaj radość zapanuje,
Pośród ludów całej ziemi,
Bo Ty, Panie Sprawiedliwy,
Rządzisz i kierujesz nimi.

Ref.: Niechaj sławią...

Ziemia plony już wydała,
Bóg nam dał błogosławieństwo,
Niech rozbrzmiewa Jego chwała,
W każdym czasie, w każdym miejscu.

Ref.: Niechaj sławią...

Barka

Pan kiedyś stanął nad brzegiem,
Szukał ludzi gotowych pójść za Nim;
By łowić serca
Słów Bożych prawdą.

Ref.: O Panie, to Ty na mnie spojrzales,
Twoje usta dziś wyrzekły me imię.
Swoją barkę pozostawiam na brzegu,
Razem z Tobą nowy zacznę dziś łów.

Jestem ubogim człowiekiem,
Moim skarbem są ręce gotowe
Do pracy z Tobą
I czyste serce.

Ref.: O Panie, to Ty na mnie spojrzales...

Ty, potrzebujesz mych dłoni,
Mego serca młodego zapalem
Mych kropli potu
I samotności.

Ref.: O Panie, to Ty na mnie spojrzales...

Dziś wypłyniemy już razem
Łowić serca na morzach dusz ludzkich
Twej prawdy siecią
I słowem życia.

Ref.: O Panie, to Ty na mnie spojrzales...

Serdeczna Matko

Serdeczna Matko! opiekunko ludzi,
Niech cię płacz sierot do litości wzbudzi:
Wygnańcy Ewy do ciebie wołamy,
Zmiłuj się zmiłuj, niech się nie tułamy.

Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki,
Tylko do ciebie ukochanej matki:
U której serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy to prawda przez złości,
By nas Bóg karał różgą surowości:
Lecz kiedy ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy kto się do matki uciecze.

Ty masz po sobie i Ojca i Syna,
Snadnie go twoja przejedna przyczyna:
Pokazawszy mu piersi i wnętrzności,
Łatwo go skłonisz Matko łaskawości.

Z dawna Polski Tyś Królową Maryjo!

Z dawna Polski Tyś Królową Maryjo!
Ty za nami przemów słowo, Maryjo!
Ociemniałym podaj rękę,
Niewytrwałym skracaj mękę,
Twe Królestwo weź w porękę, Maryjo!

Gdyś pod krzyżem Syna stała, Maryjo!
Tyleś Matko wycierpiała, Maryjo!
Przez Twego Syna konanie,
Uproś sercom zmartwychwstanie,
W ojców wierze daj wytrwanie, Maryjo!

Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo!
Ty za nami przemów słowo, Maryjo!
Miej w opiece naród cały,
Który żyje dla Twej chwały,
Niech rozwija się wspaniały, Maryjo!

Czarna Madonno

Jest zakątek na tej ziemi,
Gdzie powracać każdy chce,
Gdzie króluje Jej oblicze,
Na nim cięte rysy dwie.
Wzrok ma smutny, zatroskany,
Jakby chciała prosić Cię,
Byś w matczyną Jej opiekę oddał się.

Ref.: Madonno, Czarna Madonno,
Jak dobrze Twym dzieckiem być!
O pozwól, Czarna Madonno,
W ramiona Twoje się skryć.

W Jej ramionach znajdziesz spokój,
I uchronisz się od zła,
Bo dla wszystkich swoich dzieci,
Ona serce czułe ma.
I opieką Cię otoczy,
Gdy Jej serce oddasz swe,
Gdy powtórzysz Jej z radością słowa te:

Ref.: Madonno, Czarna Madonno...

Dziś, gdy wokół nas niepokój,
Gdzie się człowiek schronić ma,
Gdzie ma pójść, jak nie do Matki,
Która ukojenie da.
Więc błagamy, o Madonno,
Skieruj wzrok na dzieci swe,
I wysłuchaj, jak śpiewamy prosząc Cię.

Ref.: Madonno, Czarna Madonno...

Zapraszamy do przeczytania konferencji ks. Marka Studenskiego, w której podpowiada on czego współczesna rodzina może nauczyć się od Błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich dzieci. Słowa tego rozważania pomogą odkryć w codzienności takie przestrzenie w których z Bożą pomocą możemy dokonać wielkich rzeczy.

WIELKIE ZWYCIĘSTWA NIE BIORĄ SIĘ ZNIKĄD

ks. Marek Studenski

Bohaterski czyn rodziny Ulmów wobec tajemnicy zła

Podczas II wojny światowej kilka rodzin w miejscowości Markowa na Podkarpaciu ukrywało Żydów. Najliczniejszą ich grupę przechowywała rodzina Ulmów. Najprawdopodobniej przyjęli pod swój dach osoby narodowości żydowskiej już w grudniu 1942 roku. Wśród nich byli znajomi państwa Ulmów z Łańcuta: Saul Goldman wraz z synami: Baruchem, Mechelem, Joachimem i Mojżeszem, a także mieszkanki Markowej - córki Chaima Goldmana, który z kolei był krewnym Saula Goldmana: Gołda Grünfeld i Lea Didner wraz z córką Reszlą¹.

Przebieg wydarzeń był dramatyczny. Wobec tego, co miało miejsce w Markowej zawodzą wszelkie określenia i ludzkie oceny. Widać tu w całej rozciągłości grozę „misterium iniquitatis” – tajemnicy nieprawości.

Mateusz Szpytma, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, współtwórca i dyrektor Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej w następujący sposób opisuje tragedię, jaka wydarzyła się 24 marca 1944 roku przed domem państwa Ulmów: „Dzięki zachowanym aktom postępowania sądowego przeciwko jednemu ze sprawców – Josefowi Kokottowi, można z dużą dokładnością ustalić przebieg okrutnej zbrodni. Dowódcą grupy ekspedycyjnej był szef posterunku żandarmerii niemieckiej w Łańcucie porucznik Eilert Dieken. Inni żandarmi to: Gustaw Unbehend, Josef Kokott, Michael Dziewulski i Erich Wilde. Z policjantów granatowych udało się ustalić dwa nazwiska: Eustachy Kolman oraz Włodzimierz Leś. Na krótko przed porankiem 24 marca 1944 r. żandarmi

¹ P. Bortkiewicz, Rodzina Ulmów – zwycięstwo Krzyża Chrystusowego, w: Ulmowie. Przestrzeń świętości, red. W. Janiga, Przemyśl 2023, s. 315.

dotarli do zabudowań Józefa Ulmy, położonych na krańcu wsi. Pozostawiwszy na uboczu furmanów z końmi, Niemcy wraz z obstawą złożoną z granatowych policjantów udali się pod dom. Wkrótce rozległo się kilka strzałów – jako pierwsi zginęli Żydzi. Naocznymi świadkami pozostałych rozstrzeliwań byli furmani, którzy zostali przez Niemców przywołani rozkazem, by przyglądać się, jaka kara może spotkać wszystkich Polaków ukrywających Żydów. Jeden z furmanów, Edward Nawojski, podaje, iż widział, jak wyprowadzono z domu gospodarzy – Józefa i Wiktorię Ulmów – i rozstrzelano ich. Jak podaje świadek: W czasie rozstrzeliwania na miejscu egzekucji słychać było straszne krzyki, lament ludzi, dzieci wołały rodziców, a rodzice już byli rozstrzelani. Wszystko to robiło wstrząsający widok.

Po zastrzeleniu rodziców wśród krzyków dzieci żandarmi zaczęli się zastanawiać, co z nimi zrobić. Po radzie Dieken zdecydował, że należy je rozstrzelać. Nawojski widział, jak trójkę lub czwórkę dzieci własnoręcznie rozstrzelał Josef Kokott. Słowa tego zbrodniarza wypowiedziane do furmanów wryły się głęboko w pamięć Nawojskiego: Patrzcie, jak polskie świnie giną – które przechodzą Żydów. Zginęli: Stasia, Basia, Władzio, Franuś, Antoś, Marysia i siódme w łonie matki, krótko przed planowanym urodzeniem. W ciągu kilkudziesięciu minut zginęło siedemnaście osób. Po zamordowaniu ostatniego dziecka na posesję Ulmów przybył wezwany sołtys wsi Markowa, przyprowadzając na rozkaz Niemców kilka osób do grzebania ofiar. Zapytał dowódcę, znanego mu z częstych kontroli w Markowej, dlaczego zamordowane zostały także dzieci. Dieken odpowiedział mu cynicznie: Żeby wioska nie miała z nimi kłopotu.

Po zbrodni Niemcy przystąpili do rabunku. Kokott zabrał jednego z tych, których przyprowadzono, by kopali grób, i nakazał mu dokładnie przeszucać zamordowanych Żydów. Sam nadzorował, świecąc latarką. Gdy Kokott zauważył przy zwłokach Gołdy Grünfeld schowane na piersi pudełko z kosztownościami, stwierdził: Tego mi było potrzeba, i schował je do kieszeni. Po zakopaniu zwłok zgromadził Polaków i oświadczył: Nikt nie śmie wiedzieć, ile osób zostało zastrzelonych, tylko wiecie wy i ja!. Mimo surowego zakazu w ciągu tygodnia pod osłoną nocy pięciu mężczyzn odkopało grób Ulmów i w trumnach pochowało ich w tym samym miejscu. Jeden z nich podaje: Kładąc do trumny zwłoki Wiktorii Ulmy stwierdziłem, że była ona w ciąży. Twierdzenie to opieram na tym, że z jej narządów rodnych było widać główkę i piersi dziecka².

2 M. Szpytma, Samarytanie z Markowej. Słudzy Boży Ulmowie – rodzina, która oddała swoje życie za pomoc Żydom, w: Ulmowie. Przestrzeń świętości, dz. cyt., s. 134-135.

W tytule tej konferencji umieściłem słowa: „Wielkie zwycięstwa nie biorą się znikąd”. W tym miejscu trzeba jednak powiedzieć: wielkie zło też nie bierze się znikąd. Człowiek nie staje się bestią w jednym momencie. **Zło w sercu człowieka dojrzewa stopniowo, rozrasta się niepostrzeżenie. Często, gdy mieści się jeszcze w jakichś ramach, jest bagatelizowane.** Jürgen Stroop, zbrodniarz hitlerowski, likwidator warszawskiego getta w rozmowie z Kazimierzem Moczarskim wspomina swoje dzieciństwo i ojca, który uczył go, że ma iść przez życie rozpierając się szeroko łokciami. Gdy pobił brata, który przejął jego prezenty w dniu św. Mikołaja, matka wystąpiła w obronie pokrzywdzonego dziecka, ale ojciec powstrzymał ją: Zostaw go, niech uczy się walczyć o swoje, tak jak ja - walczyłem w obronie naszego Vaterlandu i pobiłem człowieka, który ukradł nam kurę. Stroop przyznaje, że wtedy po raz pierwszy pojawiła się w jego oczach iskra nienawiści

W tym kontekście warto przywołać wspaniałą lekcję o konieczności wczesnego reagowania na zło i grzech przedstawioną w obrazowym ujęciu przez w Antoine’a de Saint-Exupéry: „Otóż na planecie Małego Księcia znajdowały się groźne nasiona — nasiona baobabu. Gleba planety była nimi zasypana. Tymczasem, jeśli weźmiesz się za takie baobaby za późno, już nigdy się ich nie pozbędziesz. Zarosną całą planetę. Przebiją ją korzeniami. I jeśli planeta będzie za mała, a baobabów za wiele, doprowadzą do jej rozpadu.

— To kwestia dyscypliny — powiedział mi później Mały Książę. — Po porannej toalecie należy zadbać o higienę planety. Trzeba narzucić sobie zwyczaj regularnego wyrywania baobabów, zaraz, gdy dadzą się odróżnić od krzewów różanych, do których są bardzo podobne, kiedy są młode. To bardzo nudna, ale i bardzo łatwa praca. Pewnego dnia poradził mi, żebym się przyłożył i zrobił ładny rysunek, aby porządnie wbić to do głowy dzieciom z mojej planety.

— Jeżeli kiedyś wyruszą w podróż — powiedział — to może im się przydać. Niekiedy można bez szkody odłożyć jakąś pracę na później. Ale w przypadku baobabów zawsze kończy się to katastrofą. Znałem planetę, której mieszkaniec był leniwy. Zlekceważył trzy krzaki... Narysowałem tamtą planetę zgodnie ze wskazówkami Małego Księcia. Nie lubię przemawiać tonem moralisty. Zagrożenie powodowane przez baobaby jest jednak tak mało znane, a ryzyko grożące temu, kto zabłąkałby się na asteroidzie tak duże, że tym razem wyjątkowo nie będę powściągliwy i powiem: Dzieci! Uważajcie na baobaby! Napracowałem się bardzo nad tym rysunkiem właśnie po to, by ostrzec swoich przyjaciół przed niebezpieczeństwem, które groziło im od dawna, podobnie jak i mnie,

choć o nim nie wiedzieliśmy. Lekcja, którą chciałem dać, była tego warta. Spytacie może, dlaczego inne rysunki w tej książce nie są równie wspaniałe jak te z baobabami? Odpowiedź jest prosta: próbowałem, ale mi nie wychodziły. Kiedy rysowałem baobaby, kierowało mną poczucie, że sprawa jest bardzo pilna”³.

Przytoczyłem dość obszerny fragment „Małego Księcia”, ponieważ pokazuje on, z jakim naciskiem **Saint de Exupéry przestrzega przed bagatelizowaniem zła, które jeszcze nie przybrało tragicznych rozmiarów.**

W czasie jednej z uroczystych Mszy świętych sprawowanych w Oświęcimiu-Brzezince – kościół parafialny znajduje się naprzeciwko obozu Auschwitz-Birkenau – kaznodzieja, którym był ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce, ks. abp Józef Kowalczyk, wskazując na drut kolczasty, który znajdował się nieopodal ołtarza polowego, powiedział, że pewnie patrząc na te baraki, ruiny krematoriów, większość z nas myśli: Całe szczęście, że to się już nie powtórzy. Po tym, co tu się wydarzyło, ludzkość dojrzała do tego, by na przyszłość zapobiec takiej tragedii. Kontynuując tę myśl, stwierdził, że ten, kto tak myśli, jest w błędzie. Wtedy też nikt sobie nie wyobrażał, że zło może rozwinąć się na taką skalę.

Rzeczywiście, wystarczy brak czujności z naszej strony, bagatelizowanie pączkującego zła, niereagowanie na poglądy i wypowiedane opinie, które są w poprzek do tego, czego naucza Jezus w ewangelii, by najczarniejsze scenariusze doczekały się realizacji. Przypominają się tu słowa Księgi Rodzaju: „... jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować” (Rdz 4, 7).

Czego nasze rodziny mogą nauczyć się od bł. Józefa, Wiktorii i ich dzieci?

Z okazji beatyfikacji rodziny Ulmów przypomina się bardzo wymowny fakt, że w używanym przez nich egzemplarzu Pisma Świętego (w formie opowieści biblijnych) znaleziono dwa miejsca podkreślone, prawdopodobnie przez Józefa lub Wiktorię. Ktoś z rodziny podkreślił na czerwono tytuł rozdziału: „Przykazanie Miłości – Miłosierny Samarytanin” a obok niego dopisał słowo: „TAK”. Drugie podkreślone zdanie pochodzi z Ewangelii według św. Mateusza: „Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?” (Mt 5,46). Widać tu w namacalny sposób, jak realna i konkretna jest siła tkwiąca w ewangelii. Zapewne podkreślając te słowa, nie wiedzieli, że zrealizują je w heroiczny sposób. Ziarno słowa

3 A. de Saint Exupéry, Mały Książę, Warszawa 1991, s. 20.

Bożego rzucone na głębę ich serc dojrzewało, aż do wydania takich owoców. A może w chwili jakiegoś kryzysu, kiedy pojawił się lęk, bo przecież byli tylko ludźmi, mieli dzieci i wiedzieli, co grozi im ze strony zbrodniczego systemu za przechowywanie Żydów, w ewangelii szukali oparcia i siły, stąd zaznaczyli miejsca, przez które Duch Święty przemówił do nich w czasie lektury. **Rodzice, wychowawcy, którzy sami czytają Pismo Święte i wkładają Biblię w ręce swych dzieci, przekazują im źródło niewyobrażalnej mocy na całe życie.** Czyniąc to zapewne nie do końca zdają sobie sprawę, jak wielkie dobro wyświadczają swym wychowankom.

W życiu niektórych świętych, Bóg przejawiał swoją obecność poprzez znaki wychodzące poza prawa natury. Wiemy, że było tak na przykład w życiu św. o. Pio, który korzystał z daru bilokacji czy posiadał umiejętność czytania w ludzkich duszach. Jednak takie przejawy świętości są czymś dodatkowym, można powiedzieć drugorzędnym. Św. Maksymilian Maria Kolbe po śmierci o. Wenantego Katarzyńca, widząc już w nim kandydata na ołtarze, bardzo trafnie określił istotę jego świętości: „**Nie silił się na czyny nadzwyczajne, ale zwyczajne nadzwyczajnie wykonywał**”. To samo można powiedzieć o rodzinie Ulmów. Matka chrzestna Władzia, syna państwa Ulmów dała o nich takie świadectwo: „Józef i Wiktoria byli dobrymi ludźmi, było to bardzo zgodne małżeństwo, bardzo kochali swoje dzieci. Przez jeden tydzień mieszkałam w ich domu, kiedy Wiktoria urodziła trzecie dziecko. Pamiętam, że dzieci były dobrze wychowywane, Józef klękał z nimi wieczorem do modlitwy (Wiktoria leżała po urodzeniu dziecka)”⁴. **W procesie wychowania nic nie zastąpi pełnej ciepła i miłości atmosfery domu rodzinnego, dojrzałych relacji między małżonkami, dających dzieciom poczucie bezpieczeństwa.**

Carlo Caretto napisał, że drzwi szczęścia otwierają się na zewnątrz. Tak było w przypadku rodziny Ulmów. Była otwarta nie tylko na najbliższych, ale także na dalszych krewnych i przyjaciół. W ten sposób synowie i córki Ulmów mogli się uczyć zawiązywania więzi międzyludzkich. Dzieci brata Wiktorii przychodziły do Ulmów po mleko. Józef przyjaźnił się ze swoim szwagrem, Franciszkiem⁵. Coraz rzadziej można spotkać rodziny, które kultywują tradycje wzajemnych odwiedzin, wspierają się. **Taka rodzina jest szkołą miłości bliźniego i szczepionką na egoizm i zapatrzenie w siebie.** Stanowienie prostej, dobrze żyjącej rodziny wcale nie przychodzi łatwo. Brat Józefa Ulmy przekazał, że

4 W. Burda, Wspólne kroczenie do świętości, w: Ulmowie. Przestrzeń świętości, dz. cyt. s. 331.

5 G. Delmanowicz, Być autorytetem jak Ulmowie, w: Ulmowie. Przestrzeń świętości, dz. cyt., s. 353.

Józef powtarzał: „Czasem trudniej dobrze przeżyć dzień niż książkę napisać”⁶.

Bardzo wiele o życiu rodzinnym państwa Ulmów można powiedzieć na podstawie fotografii. Jeszcze przez długi czas po II wojnie światowej wykonywanie zdjęć rodzinnych było w domu prawdziwym wydarzeniem. Nie wszyscy posiadali aparaty fotograficzne, zapraszano więc fotografa. Trzeba było czekać na wywołanie filmu. Na rolce filmu mieściło się tylko 24 lub 36 zdjęć. Do każdego zdjęcia pozowało się, przygotowując przez dłuższy czas. Fotografie rodzinne były cenne, stąd były skrzętnie przechowywane w starannie prowadzonych albumach. Dziś dysponuje się zazwyczaj dużą ilością zdjęć, jednak fotografie papierowe należą do rzadkości, większość zdjęć przechowywana jest w formie cyfrowej. Album zdjęć rodzinnych państwa Ulmów jest bardzo bogaty, ponieważ Józef był fotografikiem amatorem. Na zdjęciach możemy zobaczyć rodzinne uroczystości, przedstawienia teatralne, wesela, Pierwsze Komunie Święte. Ks. Paweł Bortkiewicz widzi w tych fotografiach coś więcej niż tylko proste uwiecznienie scen z życia rodziny: „...portrety zwłaszcza własnych dzieci uczących się nawzajem, przebywających ze sobą przepięknie grają światłem i cieniem, jak na płótnach znakomitych mistrzów włoskiego czy niderlandzkiego renesansu. Świadczą o zdolności dostrzegania szczegółów codzienności odzwierciedlających dobro i piękno, jako właściwe wymiary człowieczeństwa. Wydaje się zarazem, że w tych zdjęciach utrwalona zostaje tajemnica Niewidzialnego – Boga Stwórcy i Boga Ojca. To właśnie te zdjęcia zdają się stanowić znamieny dziennik duszy Józefa Ulmy. Mogą stanowić także podstawę wyjaśnienia jego wrażliwości na Boga i wrażliwości na człowieka skoncentrowanej w przekazaniu miłości.⁷ Warto obejrzeć te zdjęcia – część z nich jest dostępna w Internecie: „Na jednym ze zdjęć widać, jak [Wiktoria] rysuje lub pisze dzieciom w zeszytach, na innych stoi otoczona dużą i zadbaną gromadką, trzymając najmłodsze dziecko. Na kolejnym ze wspólnych zdjęć widać Józefa trzymającego Wiktorię na swoich kolanach, przytulonych do siebie”⁸.

Te fotografie mówią wiele o miłości rodzinnej, radości, pokoju serca członków rodziny. Tak, jak gdyby Bóg pragnął, by jak najszersze rzesze miały dostęp do życia przyszłych błogosławionych. Skorzystajmy z tej pogłądowej lekcji życia rodzinnego. **Kontakt z tymi fotografiami w kontekście tego, co miało wydarzyć się w przyszłości, nie jest łatwym doświadczeniem, ale emocje, które zrodzą się w sercu będą oczyszczające, wywołają zdecydowany bunt wobec**

6 M. Szpytma, dz. cyt. s. 131.

7 P. Bortkiewicz, dz. cyt., s. 323.

8 M. Szpytma, dz. cyt., s.130.

zła, a niejednego z nas będą mogły zmotywować do postawienia w życiu akcentu na to, co najważniejsze – na relacje z Bogiem i bliźnimi, zwłaszcza tymi, których nazywamy naszymi bliskimi.

Rodzina Ulmów stanowi dobre odniesienie dla wszystkich, ponieważ żyła w prosty, zwyczajny sposób. Znamienna jest opinia, jaką o religijności państwa Ulmów wyraził Władysław Ulma, brat Józefa: „Nie byli świętymi, byli tacy, jak my wszyscy, chodzili w niedzielę na Mszę świętą, chodzili do spowiedzi na Święta Wielkanocne i w Adwencie”⁹. Określenie „nie byli świętymi”, które pojawiło się w przytoczonej wypowiedzi trzeba dobrze zrozumieć. Autorowi tych słów chodziło o to, żeby podkreślić, że osoby zdolne do heroizmu nie żyły w sposób nadzwyczajny. Ich religijność była prosta, tradycyjna, co nie oznacza, że była powierzchowna i bezwartościowa. Świętość, jak widać, nie jest zarezerwowana dla nielicznych wybranych. Życie wiary wygaśnie, jeśli nie będzie podtrzymywane przez systematyczne praktykowanie modlitwy, troskę o relację z Bogiem.

Państwo Ulmowie byli ludźmi mającymi swoje pasje. Józef Ulma pracował na roli, prowadził sad. Wszystko czynił z wyobraźnią i był bardzo twórczy. Podnosił swoje kwalifikacje, szczepił drzewa owocowe, w sposób profesjonalny pielęgnował korony drzew. Podchodził do tego z pasją. Nie potrafił przejść spokojnie obok niewłaściwie prowadzonego sadu. Pan Józef zajmował się również pszczelarstwem i hodował jedwabniki. W 1933 r. otrzymał nagrodę Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Przeworsku – doceniono skonstruowane przez niego nowatorskie ule i narzędzia do hodowli pszczół oraz wzorową hodowlę jedwabników. Oprócz wspomnianej fotografii interesowały go również inne nowości techniczne. Odwiedzający ich dom mieli okazję wysłuchiwać audycji odbieranych za pomocą skonstruowanego przez niego radia i specjalnych słuchawek.¹⁰ Skonstruował również maszynę do oprawiania książek czy wielką elektrownię wiatrową.¹¹ **W naszym osobistym rozwoju ważne jest realizowanie zainteresowań i pasji. W wielu systemach wychowawczych zwraca się uwagę, że do wychowanka można skutecznie dotrzeć poprzez zaangażowanie się w rozwijanie wspólnych zainteresowań.** Potwierdzeniem tego są często spotykane świadectwa osób, które w ten sposób wyszły z poważnych problemów: - Gdyby nie trener koszykówki, nie wiem, co by dziś ze mną było. – Piłka nożna mnie uratowała. – Zaangażowanie w ten wolontariat postawiło

9 J. Jakubowski, Świat wartości rodziny Ulmów, w: Ulmowie. Przestrzeń świętości, dz. cyt., s. 337.

10 G. Delmanowicz, dz. cyt. s. 354.

11 M. Szpytma, dz. cyt. s.130.

mnie na nogi. Posiadanie w życiu jakiejś sfery, w którą jest się szczególnie zaangażowanym, która nie tylko daje wytchnienie i satysfakcję, ale pomaga w rozwijaniu talentów, ma również ważne znaczenie dla samorozwoju osoby dorosłej.

Józef i Wiktoria Ulmowie, nie tylko posiadali i rozwijali swoje pasje, ale byli zaangażowani w to, by zaszczepiać je w życiu bliźnich. Aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym. Trzeba zacząć od tego, że w ogóle poznali się na zebraniu koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Markowej, którego celem było promowanie działalności oświatowej i polskiego agraryzmu.¹² Wiktoria działała w Amatorskim Zespole Teatralnym. Józef należał do „Związku Mszalnego Diecezji Przemyskiej”, „Związku Młodzieży Wiejskiej RP”, pełnił funkcję bibliotekarza i przewodniczącego „Powiatowej Sekcji Wychowania Rolniczego w Przeworsku”, był kierownikiem „Spółdzielni Mleczarskiej” i członkiem „Kółka Rolniczego i Spółdzielni Zdrowia”¹³.

Józef Ulma założył przy szkole podstawowej w Markowej w porozumieniu z dyrektorem szkoły szkółkę drzew owocowych. Dwa razy w tygodniu udzielał uczniom lekcji szczepienia i pielęgnacji drzew. Co trzy lata każde z dzieci mogło otrzymać na własność trzy drzewka. Nie tylko pragnął, aby w Markowej rozwijało się sadownictwo¹⁴, ale marzył o tym, by mieszkańcy wioski podjęli nowatorskie podejście do uprawy drzew i krzewów owocowych, tzw. „szkółkarstwo”. Można powiedzieć, że nie tylko szczepił drzewa, ale chciał zaszczepić w sercach mieszkańców swojej małej Ojczyzny, zwłaszcza dzieci i młodzieży nowe, wartościowe praktyki. Naturalna i spontaniczna potrzeba dzielenia się z innymi tym, co wychowawca uznał za dobre i wartościowe, jest składową tego, co nazywamy „talentem pedagogicznym” czy „iskrą Bożą” sprawiającą, że człowiek nią obdarzony staje się prawdziwym wychowawcą.

Imponujące zaangażowanie społeczne Józefa Ulmy osadzone w całym kontekście jego życia, świata wartości a w końcu także w świetle jego heroicznej decyzji, trzeba ocenić jako szczerą chęć poświęcenia czasu i zdolności dla bliźnich. Posiadając wiedzę i zdolności, spontanicznie dzielił się nimi z innymi. Wynikało to z jego potrzeby serca – nie chciał zatrzymywać tego, do czego doszedł tylko dla siebie. Można śmiało powiedzieć, że był pedagogiem z powołania i miał ku temu sporo talentów. Poza tym trzeba zauważyć, że był człowiekiem ciężkiej pracy, musiał z pracy na roli utrzymać liczną rodzinę. Jednak

12 J. Jakubowski, s. 358.

13 G. Delmanowicz, dz. cyt., s. 354.

14 Tamże.

potrafił znaleźć czas na zaangażowanie na rzecz szerszego kręgu bliźnich, spoza własnej rodziny.

Źródłem wiedzy dla członków rodziny państwa Ulmów była obszerna domowa biblioteka. Określenie „biblioteka” nie jest tu przypadkowe, ponieważ książki w tym zbiorze są opatrzone pieczętą z exlibrisem: „Biblioteka domowa Józef Ulma”. W bibliotece znajdują się książki, ale też czasopisma, co świadczy o tym, że rodzina prowadziła ich prenumeratę. Na półkach biblioteki Ulmów było Pismo święte, książki religijne, wśród których znajdowała się między innymi książeczka do nabożeństwa z modlitwami do św. Józefa, „Katechizm większy”, numery „Przewodnika Katolickiego”, „Sekcji Wydawniczej Sodalitacji Mariańskiej”, „Gazety Niedzielnej” z dodatkiem „Anioł Stróż Przyjaciół i Nauczyciel dzieci”¹⁵. Dużą grupę woluminów stanowiły w tej bibliotece pozycje specjalistyczne, z których Józef Ulma czerpał wiedzę praktyczną. Były to takie tytuły, jak: „Podręcznik Elektrotechniczny”, „Podręcznik fotografii”, „O drenowaniu”, „Wykorzystanie wiatru w gospodarce”, „Radiotechnika dla wszystkich”, „Przemysł drobny”, „Przyroda i technika”, „Dzicy mieszkańcy Australii”, „Atlas geograficzny”. „Słownik wyrazów obcych”¹⁶.

Na życie świętych, zwłaszcza męczenników, patrzymy przez pryzmat ich męczeńskiej śmierci. Zapytani, czego dokonał św. Maksymilian Maria Kolbe, odpowiadamy: Zginął śmiercią głodową - dobrowolnie oddał życie za Franciszka Gajowniczka. Św. Teresa Benedykta od Krzyża – poniosła śmierć męczeńską w Auschwitz. Rodzina Ulmów – oddała życie ratując bliźnich narodowości żydowskiej. Z jednej strony takie spojrzenie jest słuszne, bo przecież „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. (J 15,3). Jednak jest niepełne. Św. Maksymilian był przecież zakochany w Niepokalanej, był gorliwym misjonarzem w Japonii, wykorzystując najnowsze wynalazki techniczne był nad wyraz skuteczny w pracy duszpasterskiej. Edyta Stein – św. Teresa Benedykta od Krzyża była filozofem i wykładowcą, autorką przenikliwych traktatów filozoficznych i teologicznych, poszukującą i odnajdującą Prawdę. **Ostatni akord życia męczenników nie bierze się znikąd.**

Potwierdzeniem tej obserwacji jest styl życia Józefa i Wiktorii Ulmów i sposób, w jaki wychowali swoje dzieci. Skromni, zwyczajni ludzie, nie dysponujący wielkim majątkiem, nie studiujący na renomowanych uczelniach dają świadectwo, że można przeżyć życie w sposób wielki, godny i święty – czyli

15 J. Jakubowski, dz. cyt., s. 337.

16 M. Szpytma, dz. cyt., s. 129-130.

po prostu ewangeliczny. Nie osiągnęli tego w jednej chwili. Liczyły się małe kroki – codzienne podtrzymywanie relacji z Bogiem (proste, systematyczne praktyki religijne państwa Ulmów), zaangażowanie w ten świat - w to, co jest w zasięgu możliwości (prowadzenie szkółki drzew, ich szczepienie, hodowla jedwabników), otwarcie serca na bliźnich (prowadzenie zajęć z uczniami, by szerzyć ideę szkółkarstwa drzew owocowych, udział w stowarzyszeniach rolniczych czy oświatowych), radość z realizacji swoich zainteresowań i pasji (fotografia, konstruowanie radia, sadownictwo), troska o wszechstronny rozwój (bogata biblioteka).

Dziękujemy dobremu Bogu, że możemy być świadkami wyniesienia na ołtarze tej świętej Rodziny, bądźmy wdzięczni Kościołowi Przemyskiemu za trud i troskę włożoną w Jej beatyfikację, za ten wspaniały dar dla nas wszystkich. Błogosławionych Józefa i Wiktorię Ulmów oraz ich Dzieci prosimy o wstawiennictwo u Boga, byśmy w tej konkretnej sytuacji, w jakiej tu i teraz się znajdujemy, potrafili tak, jak oni odnaleźć Bożą drogę.



W życiu Błogosławionej Rodziny Ulmów
odnajdujemy ogromne bogactwo przesłań,
a w nim przede wszystkim wybrzmiewa wołanie
o zatamowanie wszelkiego zła
na świecie, w Polsce, parafii i w naszych rodzinach.
Niech ta peregrynacja relikwii Błogosławionej Rodziny
wzmocni nas w wierze i miłości Boga i bliźniego.

Nie dla:

- Zła w świecie, grzechu i struktur grzechu
- Lekceważenia sakramentu małżeństwa i niewierności w małżeństwie
- Podważania wartości małżeństwa sakramentalnego
- Wychowania dzieci w rodzinie bez wartości i wymagań ewangelicznych
- Zamętu w kościele w nauczaniu o małżeństwie i rodzinie
- Kłamstwa i cynizmu
- Dyktatury relatywizmu moralnego
- Pustki duchowej i nihilizmu
- Poniewierania godnością człowieka
- Braku odpowiedzialności i bezinteresowności w podejściu do życia i drugiego człowieka
- Niszczenia umyślnie życia przez wojnę, przemoc i aborcję.

ks. Waldemar Janiga